

**Cena Kurjera**  
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

**Na prowincji.**

Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „  
Za granicę kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 a.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza pętem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwieński Bolesław.

Rzymo-katolickie:  
Dziś: Florjana męcz.  
Jutro: Piusa V. Pap.  
Pojutrze: Jana w oleju.

Grecko-katolickie:  
Teodora Syk.  
Heorhija.  
Sawwy M.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głązce.

Wschód słońca o 4 godz. 43 m.  
Zachód „ o 7 „ 11 „  
Barometr 762. Pogoda niepewna.

## Czas odnowić przedpłatę!

Dla Prenumeratorów naszych odstępujemy ilustracje do powieści H. Sienkiewicza „POTOP“:

Za format duży:                      Za format mały:  
Serja I.    2 zł. — ct.    Serja I.    1 zł. 30 ct.  
          II.    1 „ 75 „            II.    1 „ 15 „

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały kosztować będzie 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej serji. — Prenumeratę należy nadsyłać, wraz z kosztami przesyłki, po każdorazowym ogłoszeniu o wyjściu pojedynczych serji.

Serja pierwsza już wyszła 1. lutego b. r.  
Serja druga pod prasą.

## Z obrad „Koła polskiego“.

Od naszego korespondenta z Wiednia otrzymaliśmy list następujący:

„Na posiedzeniu Koła d. 1. bm., przewodniczący Grocholski odczytał pismo Izby handlowej brodzkiej, wysłane do ministra handlu w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Rumunją i oświadczył się przeciw instancjonowaniu Koła w tej sprawie u ministra handlu. Gniewosz postawił wniosek przekazania teje petycji członkom komisji ekonomicznej.

Raport otrzymał również od Izby handlowej krakowskiej taką samą petycję do Rady państwa a zawiadamiając o tem wyraził radość, że reprezentacje sfer handlowych w sprawach tak dla kraju ważnych idą tą samą drogą, co i reko-dzielnicy.

Podług jego zdania Koło nie może oświadczyć, iż takiej petycji nie poprze, bo samo to oświadczenie wskazywałoby, iż nam o tę sprawę nie idzie, przychyła się tedy do wniosku Gniewosza.

Szczepanowski powołując się na petycję tej samej treści, jaką otrzymał od rady powiatowej kołomyjskiej, skonstatował, że kraj obawia się traktatu rumuńskiego. W kraju wyczekują, jakie stanowisko Koło w tej sprawie zajmie, i to będzie decydującem.

Ciężary znaczne, bardzo rozpaczliwy stan ekonomiczny Galicji, wydatki większe od siły produkcyjnej, wszystko to przemawia za tem, że Galicja posiada więcej prawa do uwzględnienia podczas ugody z Rumunją od innych krajów koronnych, w których przeszło od stu lat państwo wszelkimi środkami popierało i podnosiło przemysł, podczas gdy taryfa cłowa już uchwalona nakłada na Galicję bardzo wielkie ciężary, bo przeszło 3 miliony zł. Skoro tedy w sejmie nad każdym centem dodatku, nawet na cele oświaty, długo się debatuje, to w Kole należy również całą uwagę na tak ważną pod względem ekonomicznym sprawę skierować. Węgrzy wprawdzie przyjęli także taryfę cłową, atoli oni starają się, ażeby przemysł krajowy się podniósł. U nas przemysł tak jakby nie było, a taryfa cłowa najciężej nas obarczy. Otóż za tę wielką ofiarę, jaką poniesiemy przez uchwalenie taryfy cłowej, wolno nam się domagać w innych sprawach krajowych uwzględnienia. Jedyny przemysł krajowy nafta, upadnie na

mocy układu, który wkrótce ma być sankcjonowany.

Przemysł ten byłby się u nas rozwijał szybko, a eksport przynosiłby kilkanaście milionów zł. rocznie, ale dzisiaj on się już nie odzwinię, bo przez obniżenie ceł i tolerowanie przemysłnictwa wartość ziemi spadła do zera. Z tego wynika, że dla braku własnych kapitałów, obce kapitały wpływają wskutek czego wpływ na ten przemysł z rąk naszych się wysuwa. Pozostaje tedy jedyny tylko przemysł rolniczy, temu należy się eksport zabezpieczyć. Przez ugodę z Rumunją i ceny bydła się obniży i choroby się rozszerzą, które zniszczą nasz dobytek.

Lewakowski powołuje się na uchwałę swoich wyborców, którzy go umocowali głosować za cłem. Powołuje się na to, że Koło wysłało deputacje za sprawami poszczególnych nawet powiatów, dlaczegoż w sprawie całej kraj obchodzącej nie ma wybrać i wysłać takiej deputacji. Dziwna to rzecz, że w tej sprawie nikt z rolników nie stawił wniosku, i dlatego on stawia wniosek, wysłania deputacji do ministra handlu z okazji petycji Izby brodzkiej w celu wywołania tego, co dla kraju jest koniecznością.

Skarszewski stwierdza, iż i on podobną petycją otrzymał i zaznacza, że w razie przyjęcia ugody z Rumunją do skutku kraj zostanie zrujnowany. Wszędzie cła podwyższają, my tylko zostajemy kozłem ofiarnym dla obcych. Nie wolno nam na żaden sposób przystawać i godzić się na takie postępowanie.

Grocholski dziwi się wygłoszonym mowom i oświadcza, że od początku kadencji, od mowy tronowej Koło ciągle tą sprawą ugody z Rumunją się zajmowało. Przy opracowaniu odpowiedzi na mowę od tronu oświadczył on sam w komisji adresowej stanowczo, że Galicja nie przystanie w żaden sposób na traktat handlowy z Rumunją, jeżeli cło od bydła ma być obniżone. To samo na poufnym zebraniu zaznaczył i oświadczył Jaworski; tak samo w izbie przemawiał Abrahamowicz i Romaszkan. „Nie gadajcie, że Koło nic nie robi“, zawołał zbolalym wreszcie głosem. Nie nasza wina, jeżeli nasze wystąpienia nie zmieniają postępowania rządu? W końcu oświadczył, że zwróci osobiście uwagę p. Bacquehema, ażeby odczytał i rozważył tę petycję Izby brodzkiej.

Rosenstock jest za deputacją do ministra handlu.

Abrahamowicz domaga się, aby ciągle o tem mówić i ciągle do rządu kołatać i zaznacza, że na innem stanowisku stoi rząd węgierski jak austriacki, gdy bowiem węgierskiemu rządowi leżą na sercu sprawy rolnictwa, austriacki minister handlu już zaznaczył, że ma jedynie przemysł na celu. Dalej podniósł Abrahamowicz protest obywatelstwa Bukowińskiego, przeciw panu Zottowi, który w komisji domagał się traktatu z Rumunją i zaznaczył, iż skoro zgadza się na to, aby tylko opasowe było wprowadzane, to lepiej, ażeby już wszelakie było sprowadzać, albowiem produkcja wódki w Rumunji jest tak olbrzymia, że u nas i chów bydła i wypasanie upadnie. Zgadza się na koniec, aby Grocholski udał się do ministra i aby w Izbie przy pozycji budżetowej o handlu, jeden z posłów polskich zabrał głos w imieniu Koła.

Lewakowski stwierdza, że ta sprawa była już od początku w Kole omawiana, ale — bez skutku. Zaznacza, że przepadła sprawa indemnizacyjna, sprawa naftowa, regulacja rzek, że ciągle zwiększają się podatki i ciężary, a żadnych nie-

widać korzyści. „Jesteśmy przekonani, że i z tą sprawą przepadniemy, chociaż podczas dyskusji budżetowej zaznaczono, że będziemy rząd popierać. Jaka to jest polityka? Dokąd nas przewodniczący prowadzi i dokąd dążymy? Co osiągamy przez bezwzględne popieranie ministrów? Czyż nie lepiej by było stać na uboczu? Możebyśmy w ten sposób otrzymali chociaż reformę sądownictwa. Zawsze chcemy łagodnie postępować, a dziwna rzecz, że i teraz w Kole nie przyszłoby w tej tak ważnej sprawie do dyskusji, gdyby jej niepowołani nie podnieśli.“

Czajkowski Wład. stawia wniosek zamknięcia dyskusji, albowiem wywody dotychczasowe niczego nie pouczają.

Grocholski z wielkim oburzeniem prostuje wyrażenie się Lewakowskiego, wołając między innymi: „przecież nie jesteście dziećmi... abym was prowadził“.

Onyszkiewicz prawil górnolotnie, a doszedł do rezultatu, że „narzekania nasze są czczym frazesem, że nie jesteśmy w stanie (!) obliczyć sił i nie mamy szansy przechylenia zwycięstwa na naszą stronę.“

Dalej przemawiał Starzyński domagając się deputacji do ministra, mówili jeszcze Gniewosz i Szczepanowski, poczem wniosek Lewakowskiego odrzucono, a przyjęto, aby Grocholski sprawę tę omówił z ministrem handlu. (Zawsze jedna i ta sama historia. Sprawy publiczne traktują się sposobem prywatnym — na ucho — cichaczem. Red.) Nadto przyjęto i wniosek Gniewosza.

Następnie referował Sawczyński, iż po rozmowie z ministrem oświecenia nabrał tego przekonania, że w Nowym Targu gimnazjum zostanie założone, ale czy piąta klasa przynajmniej w Bochni zostanie otwarta, to dopiero minister weźmie pod rozwagę; co ma znaczyć, że z tego nic nie będzie i że darmo miasto tak wielkie koszta poniosło.

Nakoniec przyszła na porządek dzienny petycja gminy Przemyśla, co do wynajęcia budynku na magazyny dla „Landsturmu“. Minister obrony krajowej odpowiedział deputacji z Koła polskiego, że i dla landsturmu mają dostarczać gminy na mocy § 8 nowej ustawy o landsturmie magazynów jak i dla obrony krajowej. Gdy mu wytłumaczono, że § 8 inaczej musi być tłumaczony, oświadczył minister, że wnieśli nową ustawę. Ustawa kwaterekowa obecna nie jest do utrzymania. Kasarni normalnych rząd nie chce, bo są za drogie, i kontentuje się kasarniami z konieczności, bo są tanie, a ciężary miasta ponoszą.

W sprawie tej zabierali głos: Sawczyński, Bartoszewski, Hompesz, Popowski, Grocholski, Szczepanowski i Kopyciński. Uchwalono interpelację wnieść do ministra obrony krajowej, której redagowanie oddano Bartoszewskiemu.

Wreszcie uchwalono wybrać w miejsce p. Jasińskiego do komisji prawniczej hr. Gołuchowskiego, a do komisji karnej Machalskiego.

Dla braku kompletu nie przyszło do obrad szczegółowych nad budżetem i posiedzenie odroczone.

## Pomyłka i wyjaśnienie.

Z Bóbrki otrzymaliśmy list następujący:  
Z powodu umieszczonej w łamach szanownego pisma z dnia 1. bm. korespondencji, upraszamy szanowną redakcję ze względu za niesłusznie uczyniony tutejszemu ck. urzędowi zarzut co do



mylnego zastosowania ustawy przy wymiarze należności bezpośredniej w wydatkach poniżej wyrażonych, — o łaskawe zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

W r. 1886 w lecie wymierzyl tutejszy ck. urząd podatkowy kilku właścicielom od kupna gruntów w Laszkach należność bezpośrednią na podstawie wydanych w tej mierze ustaw, jak świadczy na każdym do tychże właścicieli wydanym nakazie płatniczym powołana pozycja taryfy, według której od nabycia rzeczy nieruchomości w drodze kupna należy się wymierza. Kupna te miały miejsce bez wszelkich ubocznych zobowiązań i jakichkolwiek warunków, a więc tem samem była to tak pojedyncza czynność, że ck. urząd podatkowy, wymierzając należność od nabycia tych gruntów, o których w korespondencji z dnia 1. bm. jest mowa, pomylił się w zastosowaniu ustawy nie mógł, i trafnie takową zastosował, a że tak jest nie inaczej, dowodzi najlepiej to, że z powodu dwukrotnego przeniesienia tych gruntów z jednego posiadacza na drugiego w ciągu nieupłynionych 4-ech lat, nawet opust 2 procent wprost z urzędu przy wymiarze uwzględniony został.

Cała rzecz polega tylko na tem, że stała się tu *wyjatkowo pomyłka* czysto rachunkowa, która przy nawale robót była możliwą, w żadnym jednak związku ze złem zastosowaniem ustawy nie stoi i w niniejszych wypadkach żadnych kłopotliwych rekursów nie spowodowałaby, albowiem zamiast 23.62<sup>5</sup>/<sub>10</sub> wystawiono przy obliczeniu nakaz płatniczy na 236.25, również i w drugim wypadku podobnie, pozycja jednak taryfowa i odpowiedni procent z uwzględnionym upustem trafnie zastosowano i z powodu tego, gdyby się którakolwiek ze stron obowiązanych w ck. urzędzie podatkowym zgłosiła, *nastąpiłoby z urzędu sprostowanie należności* i tem samem strony na żadne wniesienia rekursów wystawionemiby nie były, a tem mniej na wydatki stemplowe, którym rekursa w należy. bezp. pierwszy raz wnoszone wcale nie podlegają.

Na dowód nadmieniam się, że przypadające sprostowane należności stronom do zapłaty już przekazano z urzędu.

W razie powtórzenia korespondencji z dnia 1. bm. przez inne dzienniki krajowe, upraszamy szanowne redakcje o powtórzenie i naszego wyjaśnienia. — Ck. urząd podatkowy. Bóbrka dnia 1. maja 1887 *Pochowski* ck. poborca, *Karol Jakubowski* ck. kontrolor.

Możemy zapewnić szanownych funkcjonariuszów bóbreckiego urzędu podatkowego, że ludzie obłożeni *mylną* należnością, byli zmuszeni szukać pomocy u rzeczników. Nie każdy ma tyle sprytu, aby zaraz biegnąć do kancelarii urzędowej i dopominał się sprostowania krzywdy w krótkiej drodze. Szczególnie chłop popada w takich razach najczęściej w szpony pokątnych pisarzy, i niszczy

mienie. A zatem dobrzeby było wystrzegać się — pomyłek, choć z drugiej strony przeciężonych różnorodną pracą urzędników podatkowych mamy za usprawiedliwionych. Kto ma wyobrażenie o tem, ten musi wybaczyc.

## Listy z kraju.

Kraków 2. maja. (*Obchód rocznicy 3. maja. — Sprawa budowy teatru*). Wielkopomna rocznica nadania konstytucji 3. maja obchodzoną będzie w naszym mieście nabożeństwem w kościele OO. Pijarów.

Plakaty, któremi donosi o nabożeństwie urządzającym je grono obywateli, zredagowane zostały tak, iż ogół nie może wiedzieć, co to za nabożeństwo. Brzmiały one bowiem: „Na chwałę Bogu i pożytek Ojczyźnie odprawionem będzie nabożeństwo *pamiątkowe*. Ta tajemniczość stylizacji, kto wie, czy nie pożądana, jest czemś po raz pierwszy dopiero zastosowanem, — nie z dobrej woli.

Dające zawsze dowody czci dla podniosłych chwil narodowej przeszłości, jedyne nasze stowarzyszenie rękodzielników „Zgoda” urządza jutro w lokalu swoim uroczysty wieczór. Chlubną jest gotowość, z jaką pospieszył na zaproszenie „Zgody” dyrektor Towarzystwa muzycznego p. Barabasz, kierujący wieczorem, a obok niego śpiewacy i muzycy z po za stowarzyszenia. — Odczyt o konstytucji wygłosi dr. August Sokołowski, zawsze gotowy przykładać rękę do dobrej i pożytecznej sprawy.

Sprawa budowy nowego teatru w Krakowie, dzięki okoliczności, iż wszechwładny jej referent p. F. Jakubowski zajęty jest obecnie robieniem wystawy, została odłożoną ad *calendas graecas*. Nic nie pomogła uchwała pełnej Rady, ani rozumne a bezinteresowne głosy osób i instytucji fachowych, iż dla teatru należy zburzyć część dawnej rudery syfilitycznego szpitala pod wezwaniem św. Ducha, — pan referent wziął sobie na pomoc armaty w postaci naszych archeologów i konserwatorów i ci z Eksc. Popielem na czele, kto wie, czy oglądając projektowany plac, orzekli, iż burzyć nie należy, bo na „burzenie” chociażby siedliska zarazy, nie ma miejsca w ich słownikach.

Daremnie wiceprezydent Friedlein słowem rozwagi i trzeźwego poglądu starał się udowodnić tym panom od konserwatorów, iż ruderka jest wstępną i błaga haniebnym swym wyglądem o zglądzenie, — konserwować to jest bezwzględne hasło, a wygodne o tyle przynajmniej, iż sprawę przewlecze, aż ktoś, uniwersalny wykonawca wszystkich projektów miasta, będzie miał czas załatwić ją według swego upodobania. Na co Rada w takich warunkach uchwała, oddać dyktaturę panu

widzę istny konterfekt nieboszczyka i dlatego nie zważałem się zaczepić, bo jestem przekonany, że mam do czynienia z byłym małym Stasiem, któremu tak smakowało kwaśne mleko z kartofelkami i konfitury z wiszni, he... co?... u mnie — mosanie...

— Istotnie nie omylił się pan, jestem rzeczywiście owym małym Stasiem, amatorem kwaśnego mleka. Teraz przypominam sobie pana do brodzieja... bardzo mi przyjemnie. Ale powiedz mi też, co wpłynęło na to, że pan taki domator, człowiek, któremu się nigdy nie chciało jak to mówią, nosa wytknąć z Zapadłego na dalszą odległość jak do Końskozębów, na targ lub jarmark, przybył aż tutaj...

— Baaa... Alboż to koleje nie zrobią z największego domatora włóczęgę?... Ot stało się to i ze mną. Dopokąd nie było zrobionej kolei na Hulajpole siedziałem, ale teraz mosanie pomyślałem sobie, prędko objeżdżesz, nie wiele cię to będzie kosztować. Naturalnie — tu dodał ciszej — że mojej Salusi nic o tem nie powiedziałem... no, ale jak wrócę to się przyznam — jak Pana Boga kocham! Toż to będzie dla niej niespodzianka... Hi, hi, hi, udało mi się pierwszy raz oszukać moją białogłową od 28miu lat naszego pożycia. Ale bo widzisz moja byłaby mię nie puściła... nigdyśmy się jeszcze nie rozłączali dłużej nad jeden dzień.

Przyznam się, że miałem ochotę pożegnać gadułę, ale on wsunawszy swoją potężną rękę pod moje ramię, uwięził mówiąc:

— No, ale mosanie, musisz mię zapoznać z Krakowem. Powiedz no mi przedewszystkiem, gdzie tu najlepsza żytniówka?

Jakubowskiemu, a przynajmniej prędej i jaśniejszemu zarysujecie się zawieli poświęceniami cuchnąca gospodarstwa.

Strussów 1. maja. (*Odpowiedź*). Autor ostatniej korespondencji z Strussowa, ciesząc się zgodą różnych wyznań mieszkańców tego miasteczka, którym zdaniem jego do *szczęścia* nic nie brak tylko *apteki*, przychodzi do wniosku jakoby przez przyjaźń dla miejscowego chirurga nie chciał się zająć uchwaloną już przez radę gminną sprawą utworzenia apteki w Strussowie. Nieodpowiadając korespondentowi który znać nie ma należytego wyobrażenia o miejscowych stosunkach zaznaczam tu, że w sprawach dotyczących dobra ogółu gminy której jestem przewodnikiem, nigdy się prywatnie nie rządziłem i nie rządzę, na co jest dowodem fakt, że sprawę apteki za moich poprzedników kilkakrotnie poruszana a później usponą, sam radzie do uchwały przedłożyłem i odośne podanie do c. k. Starostwa wniosłem. *Adolf Rutka*, burmistrz.

Staremiasto, 30. kwietnia. (*Ku czci Kraszewskiego*). W dniu dzisiejszym odprawiono w tutejszej gr. k. cerkwi staraniem i kosztem grona obywateli żalobne nabożeństwo za spokój duszy Kraszewskiego. Na katafalku, przyozdobionym kwiatami i wieńcami, a otoczonym przez straż pożarną ochotniczą, jaśniało popiersie zgąśłego. Ks. kanonik Dzierżyński, miejscowy ś. proboszcz, odprawił mszę spiewaną. Młodzież szkolna śpiewała podczas mszy, jak również pod kierownictwem tutejszego nauczyciela, pana Misińskiego, chóru mieszany odspiewał „Requiem”. Cerkiew przepiękna była pobożnymi, przeważnie inteligentną miejscową i zamiejscową, a urządzeniem zajmował się bardzo gorliwie p. Nikodemski. Panna A. B. złożyła piękny wieńiec z szarfami.

## Przeciw Niemcom.

*Warszawski Dziennik* ogłasza okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych do gubernatorów w sprawie istniejących bezprawnie w granicach Królestwa Polskiego zagranicznych towarzystw akcyjnych, które w haniebny sposób wyzyskują pracę krajową z uszczerbkiem polskiego przemysłu i handlu.

Ministerstwo zwraca uwagę na istnienie w Królestwie Polskiem licznych zagranicznych towarzystw akcyjnych, bez upoważnienia i pozwolenia władz rosyjskich. Z tego powodu poleca ministerstwo gubernatorom przedsięwziąć środki, celem zapobieżenia nadal podobnego rodzaju nadużyciom.

Ministerstwo skarbu poleciło już Izdom skarbowym, aby towarzystwom galiczyńskim nie wydawały świadectw przemysłowych, jeżeli nie będą miały pozwolenia od władz administracyjnych. Ograniczenie to, jak wyjaśnia okólnik, w niczem nie sprzeciwia się deklaracjom, zawartym z niektórymi państwami obcemi, co do wzajemnego zabezpieczenia praw towarzystw akcyj-

Chciałem skorzystać ze sposobności, by się go pozbyć, wskazałem mu więc na pierwszy lepszy handel korzenny, a sam wydostawszy się z objętego stanąłem na progu wystawy z ukłonem pożegnania.

— Hola!... mosanie... gdzie uciekasz?... nie pójdziesz ze mną?

— Nie, nie mogę, słowo daję, mam ważny interes na wystawie do załatwienia...

— Jakto, idziesz na wystawę sztuki? tam do licha pójdziesz i ja... Niechże zobaczę na własne oczy to wszystko, co tylko znam z gazet... niechże poznam te nasze talenty i jak was tam nazywają genjusze, ten tego. Prowadź mo anie, gdzie to, kądędy?

— Właśnie stoimy na progu świątyni.

Podniósł głowę do góry, a zoczywszy szyld przeczytał: „Wystawa towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych”, następnie zaczął odczytywać wszystkie resztki afiszów pozostałych po „Bułgarskiej wojnie”.

Darmo starałem się mu wytłumaczyć, że mi się spieszy, ciągnąłem niedelikatnie za rękaw, on jak prawdziwy przybysz z zakątków, dla którego nawet bruk jest nowością, nie odstępiał, dokąd nie przeczytał „Tymczasowego doniesienia”, następnie że „wkrótce już będą wystawione”, „Już zostały wystawione”, „już tylko kilka dni będą wystawione” i w końcu „nieodwołalnie ostatni dzień wystawy obrazów z wojny bułgarskiej”.

— A to dobrze mosanie się nadarza, ja lubię bitwy malowane, raz widziałem w Hulajpolu panoramę, ale strach panie, co to za mordowanie.

— Niestety, nie zobaczysz pan tej wojny, po-

## SMUTNE STOSUNKI OPISANE WESOŁO

PRZEZ  
NIEZNAJOMEGO.

Gdy m szedł asfalem pod arkadami Sukiennic w kierunku od linii A B ku wystawie sztuk pięk., zagadnął mnie człowiek dobrej tuszy, o rumianych ogorzalych policzkach, przyozdobionych dość pokazywum silnie zabarwionym nosem, pod którym sumiaste, jasno błędy wąsy wyrastały wspaniale. Ubrany był w tak zwaną po galicyjsku bundę z kapturem, którą przeciąg panujący w tem miejscu rozwiewał na wsze strony, ukazując ubranie spodnie, składające się z granatowej czamary, bogato ugranirowanej taśmami i sznurami szmuklerskiej roboty. Szerokawe obszerne hajdawery i buty jachtowe z cholewami, czapka barania, uzupełniały kostjum człowieka, jakich się jeszcze spotyka w małych miasteczkach i wioskach Galicji. W rękę dzierzył laskę niepomiernej grubości, której rękojeść przedstawiała odlanego z brązu wieloryba, wypluwającego proroka Jonasza, a w którym jak się później przekonałem, zawarta była wśmienita tabaczk.

— Za pozwoleniem, mosanie, tak się to przechodzi koło dawnych znajomych?... a wszak ja, mosanie, pamiętam was ot tyłim... Było to w roku pańskim 18...

Daruje pan, ale nie mam przyjemności, nie przypominam sobie...

— Jestem Kukuliński... z Zapadłego... ojca pańskiego znałem. Zaczna to dusza była... w tobie

nych, deklaracje te bowiem nie przyznają towarzystwom zagranicznym żadnych większych praw i przywilejów nad te, z jakich korzystają towarzystwa kolejowe. Odtąd więc żadne towarzystwo zagraniczne nie będzie mogło funkcjonować bez uprzedniego przedstawienia swej ustawy do zatwierdzenia właściwego ministerstwa, komitetu ministrów lub rady państwa.

Z powodu powyższego okólnika, dotyczącego ścisłej kontroli nad towarzystwami zagranicznymi, *Dziennik Warszawski* tak się wyraża o owych szkodliwych pasożytach. „Doskonale się urządziwszy w pobliżu swego Vaterlandu z lekceważeniem ustaw krajowych, asocjacje niemieckie troszczą się wyłącznie o własną korzyść i zatrudnianie swych ziomeków.

Trzeba podziwiać łatwość, z jaką wpić się zdołały w terytorjum rosyjskie, oraz niezwykłą zdolność wysysania z niego materji i siły, przez co wzrosły one do niezwykłej potęgi handlowo-przemysłowej, zabijającej miejscową konkurencję.

Niedawno uważano nawet zagraniczne towarzystwa za dodatni czynnik rozwoju przemysłu i handlu w Królestwie. Obecnie jednak dzięki zdemaskowaniu tej działalności w prasie i dzięki lepszym nadzorowi rządowemu, właściwa ich wartość w należyty sposób oceniona została.

Cudzoziemczyzna, jak się okazało, zawiadnęła bogactwem kraju pod szlachetnym pozorem wspierania ekonomicznego rozwoju kraju, właściwie zaś w celu zdobycia łatwych i ogromnych zysków i obejścia niedogodnych dla tej cudzoziemczyny cel ochronnych.

Do towarzystw zagranicznych nieprawie operujących w Królestwie należą: Towarzystwo kopalni „von Kramsty”, posiadające w Sosnowicach fabryki blachy cynkowej; w Niwce kopalnie węgla i fabrykę maszyn, oraz odlewnię żelaza: w Zagórzu kopalnie gła i fabrykę cynkową; w gubernii kieleckiej kopalnie galmanu, której produkcja według źródeł urzędowych (bezwątpienia minimalnych), wynosi do 2,230.000 rs. i daje zatrudnienie 1774 robotnikom cudzoziemcom i 1514 krajowcom; — pruskie Towarzystwo akcyjne „Milowickiej fabryki żelaznej” w Milowicach, gubernii piotrkowskiej pow. bendzińskim, z produkcją 825 100 rs. zatrudniające 200 robotników cudzoziemców i 150 krajowców; pruskie towarzystwo górnicze „Hrabia Renard”, posiadające we wsi Sielce i okolicy kopalnie węgla, młyn parowy, piekarnię, wapiarnię, browar, a w gubernii kieleckiej las Towarzystwo, którego produkcja roczna dochodzi do 760.000 rubli i daje zatrudnienie 780 robotnikom cudzoziemcom i 440 miejscowym; cesarsko-królewski uprzemysłowany bank austriacki w Wiedniu, posiadający i eksploatujący przemysłowo-górnictwem miejscowość „Maciej” w Gołogogu gubernii piotrkowskiej, z produkcją 97.000 rs. zatrudniający 30 robotników cudzoziemców i 287 miejscowych; — Mołdawskie Towarzystwo chemiczne, posiadające fabrykę kwasu octowego w Dębowej Górze, pow. bendzińskiej z produkcją 70.000 rs. zatrudniające 10 robotników cudzoziemców i 3 krajowców.

zostały po niej już tylko te oto szczątki plakatów.

— Szkoda, szkoda wielka mosanie — powtarzał, gdyśmy dążyli po kamiennych schodach.

Wszystko byłbym wówczas poświęcił dla tego, ktoby mię był uwolnił od towarzyszenia temu panu, załotałem nawet, że nie poszedłem z nim na żytniówkę — już to lepsze, aniżeli oprawdanie takiego człowieka po wystawie.

Ucz go dopiero jak ma patrzeć na obraz lub rzeźbę, naucz go, że pierwszego się nie wacha, a drugiego się nie obmacuje. Tłumacz, że grubość farby położonej na obrazie, nie jest dowodem niewykończenia tegoż itp. W końcu taki pan wychodzi z wystawy niezadowolony, rozczarowany, bo jemu daleko więcej podoba się np. św. Jerzy, zabijający smoka w ołtarzu drewnianego kościółka, którego jest kolatorem, od malowanych szewców, wierzb starych, koni zabłoconych z wystającymi żebrami i rozwalonych chałup.

Poinformowany przezemnie, gdzie ma nabyć bilet do wejścia, dobył sakiewkę z paciorków (zapewne dar na imieniny roboty rączek Salusi), zapłacił należną sumę, odsapnął, otarł czoło czerwoną chustką, na której znajdował się drukowany „landshaft” — ja otwarłem podwoje.

W pierwszej sali zastaliśmy tylko woźnego, siedzącego przy małym stolczku, zakutego w futro, z gazetą w ręku. Spojrzał na nas z okularów, a wyciągając z daleka rękę zażądał biletu. Ja jako przyjaciel artystów i dobrze obznajomiony ze zwyczajem tychże, uściśnłem szlachetną dłoń kustosza.

W drodze zapytuje mnie mój towarzysz: — A co to za staruszek, któremu tak ścis-

Należy przypuszczać, że bliższe zbadanie wykaże i inne podobne asocjacje w formie agentur, ponieważ przedsiębiorców zagranicznych w kraju jest liczba bardzo znaczna, a przedsiębiorcy ci nie lubią działać pojedynczo.

## KRONIKA.

**Brzuchowice pod Lwowem.** Z prawdziwą przyjemnością dowiadujemy się, że wskutek uchwały sekcji skarbowej rady miejskiej rozpoczął już magistrat prace przygotowawcze w celu urządzenia stacji klimatycznej w Brzuchowicach. Kto raz jeden zajrzał w lecie do Brzuchowic, przyzna, że miejscowość ta świeżym balsamicznym powietrzem i prześlicznym położeniem znacznie wyżej stoi od Rudna-Zimnowody. W samym lesie w Brzuchowicach ustawione już dworzec kolei Lwowsko-Belzeckiej, a obok niego budują właśnie wspinającą werandę krytą, 60 metrów długą, a 10 metrów szeroką, w której publiczność, korzystająca z wycieczek, znajdzie przyjemne schronienie przed deszczem i słońcem.

Urządzenie parku poruczone zostało inspektorowi plantacji miejskich, p. Röhringowi, a dotychczasowe dzieła tegoż w mieście naszym, na plantacjach dokonane, dają rękojmię, że park w Brzuchowicach, mający obejmować 300 morgów, stanie się wkrótce ulubionym miejscem wycieczek dla publiczności lwowskiej.

Już od lat kilku przebywa kilkadziesiąt rodzin lwowskich w miesiącach letnich stale w Brzuchowicach, pomimo, że mieścić się muszą w chłopskich dymnych chałupach. Wypadałoby, aby magistrat lwowski wybudował tamże w najbliższym czasie dom czynszowy, i urządził łaźienki według tegoczesnych wymagań zdrowotnych.

Jeżeli projekt ten przyjdzie do skutku, to jesteśmy pewni, że niemala ilość osób, szukających odpoczynku i powietrza po za granicami kraju, pozostanie u nas, i tanim kosztem znajdzie w Brzuchowicach to wszystko, co w zagranicznych zakładach klimatycznych drogiemu okupować musi pieniądze.

**Nabożeństwo ku uczczeniu rocznicy 3. maja** zgromadziło wczoraj w katedrze mnóstwo publiczności, osobiście młodzieży uniwersyteckiej.

**Z Towarzystwa kredytowego ziemskiego.** Pan Zygmunt Dembowski objął onegdaj urządowanie w Towarzystwie kredytowym, jako zastępca prezesa. Ustupił go wiceprezesa, p. Jakóba Wiktora, pożegnała uroczysto i serdecznie nasamprzód dyrekcja, a następnie urzędnicy. Ci ostatni wręczyli p. Wiktorowi złożony w pięknej oprawie adres z wyrazami czci i przywiązania, włączając doń też sędziwego pracownika o kolo dobra instytucji.

**Krakowski komitet opieki nad wydalonymi z Prus** rodakami rozwiązując się w dniu 23. kwietnia b. r., wybrał komisję z trzech członków, którą upoważnił w swoim imieniu i polecił jej:

1. Udzielenie absolutorjum prowadzącemu rachunki po tychże sprawdzeniu.

2. Rozporządzenie ostateczne pozostałością kasową w myśl przeprowadzonej na tem ostatnim posiedzeniu komitetu dyskusji.

3. Ogłoszenie sprawozdania z działalności komitetu. Podpisana komisja wywiązując się z danego polecenia:

1. Udzieliła przewodniczącemu komitetu p. Ksaweremu Konopce, który przez cały czas z niezmordowaną pracą i poświęceniem, rachunki i wszelkie korespondencje sam prowadził — obok podziękowania piśmienne absolutorjum.

2. Z pozostałości kasowej wynoszącej 4177 złr. 55 centów.

a) Wysłała do Londynu, na skutek listu p. Naganowskiego 500 złr. dla wygnańców w Anglii przebywających. Równocześnie udzielono list powyższy redakcjom dzienników tutejszych z prośbą, aby w drodze dobrowolnych składek uzupełnienie żądanej przez p. Naganowskiego sumy spowodować chcieli;

b) 3600 złr. wypłacono komitetowi opieki nad weteranami, który przyjął obowiązek utrzymywania dożywotniego cztery osób w umowie wymienionych będących wygnańcami, niezdolnych do zarobkowania, z których dwie są zarazem weteranami;

c) 77 złr. 55 cent. złożono również do kasy weteranów do rozporządzenia prezesa p. Ksawerego Konopki.

3. Z powodu, iż wszystkie czynności komitetu w dwóch miejscowych dziennikach przez cały czas działania komitetu ogłaszane były, wskutek czego szersza publiczność o szczegółowej czynności poinformowana była — ograniczamy dzisiejsze sprawozdanie sumarycznych dat:

A) Komitet krakowski umieścił w ogóle 3030 osób, a przez rok i trzy miesiące utrzymywał i żywił w przecięciu 50 osób dziennie.

B) Korespondencję przeprowadził komitet krakowski 2560.

C) Dochody wynosiły od lipca do 1885 do kwietnia 1887 22.732 złr. 13 cent.; rozchody wynosiły po 23. kwietnia 1887 18.554 złr. 58 cent.; pozostałość kasowa w dniu 23. kwietnia 1887 wynosiła 4177 złr. 55 cent., którą rozporządzono jak wyżej pod 2. przytoczono.

Nakoniec godzi się podnieść z wszelkiem uznaniem, że wszystkie inne komitety w Galicji dopomagały skutecznie komitetowi krakowskiemu, pomimo, że czynności swe niezależnie od nas prowadziły. Podpisano: *Fryderyk Zoll, Zenon Słonecki, J. Geisler.*

Wspomniany powyżej list p. Naganowskiego do p. Ksawerego Konopki opiewa:

*Literary Association of the Friends of Poland, Sussex Chambers, 10. Duke Street, St. James's S.W.*

Londyn 14. kwietnia 1886.

Wielmożny i nam wielce łaskawy Mości Dobrodzieju!

Przepraszam mocno za opóźnienie się w przesłaniu podziękowań naszych za otrzymanych 15 szylingów i dwa pensy. Przyczyną zwłoki była podróż moja do Paryża, dokąd udałem się z polecenia rady naszej, by tam poszukać kilkadziesiąt funtów na pokrycie smutnego naszego deficytu. Niestety! nadzieje nasze zwiódły nas w wysokim stopniu: otrzymałem 965 franków, gdy nam gwałtownie potrzeba 3000 czyli f. 120, tak że jeszcze f. 50 mamy deficytu.

Panie! jesteśmy w tej chwili przy rozstajnych drogach: albo zwinąć sztandar narodowy w Anglii — albo od rodaków w kraju błagać przedłużenia egzystencji. Winniśmy za lokal, winniśmy lekarzowi naszych starców, winniśmy za druki, za łóżka i za objawy nie-szczęśliwym starcom i zewsząd nas wierzyciele trapią, a znikąd pomocy nie mamy!

Jednakże, chodzi tylko o pokrycie deficytu, z majem zaciśniemy rok nowy istnienia, rok 56ty! Staramy się urządzić „Bal Polski” w Londynie na korzyść weteranów i wydalonych — dotąd słabe mamy nadzieje, że się uda, bo nie mamy środków na opłacenie niezbędnych przygotowań.

W smutnym nad wyraz, a bardzo przykrem położeniu, zwracamy się ponownie do Czcgodnego Pana Dobrodzieja, jako nam życzliwego prezesa komitetu krakowskiego z gorącą prośbą: o pomoc i ratunek. Położeni między Europą i Ameryką — mamy względem biednych rodaków obowiązki nadzwyczaj ciężkie i ważne — obowiązki niemal konsulatu.

Czyżbyśmy nie mogli liczyć na poparcie i na choć raz jeszcze jednorazową pomoc rodaków w Ojczyźnie?

Pisałem dziś do *Czasu* prosząc obywatelstwo galicyjskie, o informacje o miejscowościach w Galicji. Anglicy zapytują się mnie często, czyby mogli i na co by mogli polować w Galicji, ja nie wiem — więc zapytuję obywateli. Ogromne by mogły wypaść dla kraju zyski i moralne korzyści z napływu Anglików.

Do brata łaskawego Pana Dobrodzieja pisałem w odpowiedzi na łaskawy list Jego, temu kilka tygodni,

1. Udzielenie absolutorjum prowadzącemu rachunki po tychże sprawdzeniu.

2. Rozporządzenie ostateczne pozostałością kasową w myśl przeprowadzonej na tem ostatnim posiedzeniu komitetu dyskusji.

3. Ogłoszenie sprawozdania z działalności komitetu. Podpisana komisja wywiązując się z danego polecenia:

1. Udzieliła przewodniczącemu komitetu p. Ksaweremu Konopce, który przez cały czas z niezmordowaną pracą i poświęceniem, rachunki i wszelkie korespondencje sam prowadził — obok podziękowania piśmienne absolutorjum.

2. Z pozostałości kasowej wynoszącej 4177 złr. 55 centów.

a) Wysłała do Londynu, na skutek listu p. Naganowskiego 500 złr. dla wygnańców w Anglii przebywających. Równocześnie udzielono list powyższy redakcjom dzienników tutejszych z prośbą, aby w drodze dobrowolnych składek uzupełnienie żądanej przez p. Naganowskiego sumy spowodować chcieli;

b) 3600 złr. wypłacono komitetowi opieki nad weteranami, który przyjął obowiązek utrzymywania dożywotniego cztery osób w umowie wymienionych będących wygnańcami, niezdolnych do zarobkowania, z których dwie są zarazem weteranami;

c) 77 złr. 55 cent. złożono również do kasy weteranów do rozporządzenia prezesa p. Ksawerego Konopki.

3. Z powodu, iż wszystkie czynności komitetu w dwóch miejscowych dziennikach przez cały czas działania komitetu ogłaszane były, wskutek czego szersza publiczność o szczegółowej czynności poinformowana była — ograniczamy dzisiejsze sprawozdanie sumarycznych dat:

A) Komitet krakowski umieścił w ogóle 3030 osób, a przez rok i trzy miesiące utrzymywał i żywił w przecięciu 50 osób dziennie.

B) Korespondencję przeprowadził komitet krakowski 2560.

C) Dochody wynosiły od lipca do 1885 do kwietnia 1887 22.732 złr. 13 cent.; rozchody wynosiły po 23. kwietnia 1887 18.554 złr. 58 cent.; pozostałość kasowa w dniu 23. kwietnia 1887 wynosiła 4177 złr. 55 cent., którą rozporządzono jak wyżej pod 2. przytoczono.

Nakoniec godzi się podnieść z wszelkiem uznaniem, że wszystkie inne komitety w Galicji dopomagały skutecznie komitetowi krakowskiemu, pomimo, że czynności swe niezależnie od nas prowadziły. Podpisano: *Fryderyk Zoll, Zenon Słonecki, J. Geisler.*

Wspomniany powyżej list p. Naganowskiego do p. Ksawerego Konopki opiewa:

*Literary Association of the Friends of Poland, Sussex Chambers, 10. Duke Street, St. James's S.W.*

Londyn 14. kwietnia 1886.

Wielmożny i nam wielce łaskawy Mości Dobrodzieju!

Przepraszam mocno za opóźnienie się w przesłaniu podziękowań naszych za otrzymanych 15 szylingów i dwa pensy. Przyczyną zwłoki była podróż moja do Paryża, dokąd udałem się z polecenia rady naszej, by tam poszukać kilkadziesiąt funtów na pokrycie smutnego naszego deficytu. Niestety! nadzieje nasze zwiódły nas w wysokim stopniu: otrzymałem 965 franków, gdy nam gwałtownie potrzeba 3000 czyli f. 120, tak że jeszcze f. 50 mamy deficytu.

Panie! jesteśmy w tej chwili przy rozstajnych drogach: albo zwinąć sztandar narodowy w Anglii — albo od rodaków w kraju błagać przedłużenia egzystencji. Winniśmy za lokal, winniśmy lekarzowi naszych starców, winniśmy za druki, za łóżka i za objawy nie-szczęśliwym starcom i zewsząd nas wierzyciele trapią, a znikąd pomocy nie mamy!

Jednakże, chodzi tylko o pokrycie deficytu, z majem zaciśniemy rok nowy istnienia, rok 56ty! Staramy się urządzić „Bal Polski” w Londynie na korzyść weteranów i wydalonych — dotąd słabe mamy nadzieje, że się uda, bo nie mamy środków na opłacenie niezbędnych przygotowań.

W smutnym nad wyraz, a bardzo przykrem położeniu, zwracamy się ponownie do Czcgodnego Pana Dobrodzieja, jako nam życzliwego prezesa komitetu krakowskiego z gorącą prośbą: o pomoc i ratunek. Położeni między Europą i Ameryką — mamy względem biednych rodaków obowiązki nadzwyczaj ciężkie i ważne — obowiązki niemal konsulatu.

Czyżbyśmy nie mogli liczyć na poparcie i na choć raz jeszcze jednorazową pomoc rodaków w Ojczyźnie?

Pisałem dziś do *Czasu* prosząc obywatelstwo galicyjskie, o informacje o miejscowościach w Galicji. Anglicy zapytują się mnie często, czyby mogli i na co by mogli polować w Galicji, ja nie wiem — więc zapytuję obywateli. Ogromne by mogły wypaść dla kraju zyski i moralne korzyści z napływu Anglików.

Do brata łaskawego Pana Dobrodzieja pisałem w odpowiedzi na łaskawy list Jego, temu kilka tygodni,

(Ciąg dalszy nastąpi).

alem już repliki nie otrzymał. Boję się, czy list mój nie zaginął.

Z ponowieniem prób naszych, racz Czcigodny Mości Dobrodzieju, przyjąć wyrazy najgłębszego szacunku i serdecznej w imieniu biednych wdzięczności, od najniższego i mocno obowiązanej sługi.  
Edmund Naganowski.

Z kolei Karola Ludwika donoszą nam, że pociągi spacerowe ze Lwowa do Zimnejwody-Rudaw podobnie jak w roku zeszłym odchodzić będą każdej niedzieli i święta przy sprzyjającej pogodzie od 15 maja do włącznie 11 września 1887. Czas odjazdu rzeczonych pociągów oznaczają rozlepione plakaty.

**Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Koła literacko-artystycznego“** odbędzie się w piątek 6. maja, o godzinie 7mej wieczór. — Na porządku dziennym: 1. Rezygnacja wydziału Koła. 2. Sprawozdanie rachunkowe. 3. Sprawozdanie z wydawnictwa „Dla Stryja“. 4. Wybór nowego wydziału. 5. Wnioski wydziału co do częściowej zmiany statutu.

Ze względu na ważność spraw, wydział Koła uprasza szanownych członków, ażeby się licznie zgromadzili racyli.

**Wydział kasyna miejskiego** zawiadamia panów członków, że we środę 4go b. m., odbędzie się w sali kasynowej koncert artystki pani Matyldy Pistor, na który panowie członkowie mają wstęp wolny. — Początek o godzinie 8mej wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą we środę do godziny 4tej po południu.

**Mianowania.** Rada szk. kraj. zamianowała Wojciecha Skowrońskiego rzeczywistym nauczycielem w Krzadce.

**Śmierć staruszki.** Marja Jankowska, wdowa, licząca lat 72, mająca przytułek przy swym zięciu, organizacie, wybrawszy się onegdaj rano w celu rozpoczęcia majowego nabożeństwa do spowiedzi, zasłabła nagle na schodkach, prowadzących do kościoła św. Mikołaja. Towarzysząca jej córka sprowadziła ją wskutek tego napowrót do mieszkania, w zabudowaniu parafialnym tegoż kościoła, gdzie staruszka, wypowiadawszy się i przyjąwszy św. Sakramenta, zakończyła wkrótce życie.

**Nagła śmierć.** Jan Bogumił Abraham, pochodzący z Płocka, w Królestwie, lecz od kilkunastu lat w Haliczu zamieszkały, liczący lat 57, żonaty, bezdzietny, przedsiębiorca dostawy kamienia do dróg krajowych, przybywszy onegdaj o godz. 3. w nocy, w towarzystwie swej żony pociągiem z Halicza, upadł na peronie, tknięty apopleksją. Bezwzględna pomoc lekarska była bezskuteczną, poczem odstawiono zwłoki do kostnicy głównego szpitala.

**Zwłoki wachmistrza** żandarmerji, Basilidesa, znalezione w Wisłoczysku, w powiecie łanuckim, podano sekcji sądowo lekarskiej, która wykazała, iż nie ma najmniejszej podstawy podejrzewania kogoś o czyn zbrodniczy. Wachmistrz Basilides, który był bardzo pilnym i lubiał czytać w nocy, sypiał zazwyczaj mało, co było przyczyną, że według zeznań jego kolegów, często szedł spać po drodze. W takim stanie zapewne wpadł do Wisłoczyska i utonął. Zegarek i pieniądze znalezione przy nieszczęśliwym.

**Statystyka policyjna.** W miesiącu kwietniu bież. roku aresztowały tutejsze organa policyjne 824 osób, mianowicie: za rabunek 2; za kradzież 121; za oszustwo 6; za sprzeniewierzenie 2; za podpalenie 2; za usiłowanie spędzenia płodu 2; za uszkodzenie cielezne 7; za gry hazardowe 3; za stręczenie do nierządu 3; za obrazę straży 16; za dręczenie zwierząt 7; za nieostrożną jazdę 6; za zakazany powrót do Lwowa 21; za uchylenie się z pod dozoru policyjnego 9; za uszkodzenie cudzej własności 5; za włóczęgostwo i wstręt do pracy 117; za przekroczenia regulaminu dla dorożkarzy 31, dla sług 19, dla prostytutek 17; przystawiono ze sądów pod odbytej karze 134; z magistratu po zbadaniu przynależności 17; ze szpitala po wyleczeniu 13; dla braku przytułku 46.

Z tychże odstawiono do sądu kraj. karnego 75; do sądu powiatowego 244; do magistratu do wyszupowania 76; do magistratu do zbadania przynależności 34; do szpitala na słabości zakaźne 30; na słabości skórne 9; policyjnie ukarano 356. Ukarano z wolnej nogi za dręczenie zwierząt 17 osób, a za przekroczenie przepisów jazdy i tamowanie ulic 41 osób, grzywną, razem na 36 gld. 30 cent., na korzyść tutejszego funduszu ubogich. Z wolnej stopy, odstawiono 27 osób na słabości zakaźne do szpitala.

**Pożar** nawiedził w sobotę o godzinie 12tej w nocy mieszkańców biednej wsi Bilczy, położonej w powiecie brzeskim. Pożar powstał z zabudowania Stanisława Kiliana, zniszczył 6 domów, kilka stajen, 8 stodół, zapasy żywności i 3 krowy, których nie zdołano wyprowadzić. Nieszczęśliwi pogorzelnicy, nieubezpieczeni

a przeto pozbawieni dachu i chleba proszą litościwe serca o pomoc.

**Z Doliny** donoszą 2 bm: Kierownik tutejszego sądu p. Żegestowski, po odbytej ściślejszej rewizji w pobliskiej wsi Nowoszynie, uwieził p. Kuźmińskiego miejscowego nauczyciela, podejrzanego o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznej, którego na rekwizycję sądu nadworniańskiego tamże odstawiono.

**Egzamina dojrzałości w ck. seminarjach nauczycielskich** odbywać się będą z końcem bieżącego roku szkolnego w następującym porządku: w Krakowie w męskim i żeńskim od dnia 13 do 23 czerwca; w Tarnowie od 24 do 28 czerwca; w Rzeszowie od 30 czerwca do 6 lipca; w Przemyślu od 18 do 24 czerwca; we Lwowie w męskim od 20 czerwca do 6 lipca; we Lwowie w żeńskim od 27 czerwca do 9 lipca; w Stanisławowie od 4 do 12 lipca; w Tarnopolu od 8 do 15 lipca.

† **W Wiedniu** zmarł generał-porucznik baron Handel, właściciel pułku przemyskiego.

**Miasteczko Neukirchen** pod Cilli, w Styrii, zgorzało dnia 2 bm.

**Gońce źródło w Gnieźnie.** Przed dwoma laty kupił piekarz p. Flatow w Gnieźnie grunt przy ulicy Fryderykowskiej, na której nie było studni. Po wodę trzeba było chodzić do sąsiadów, którzy na to krzywo patrzali. Pan Flatow przeto wpadł na pomysł wykopania studni we własnym ogrodzie. Robotnicy trafili na kilka stóp głębokości na żwir, przez który sączyła się gorąca woda. Kopano aż do 24 stóp głębokości i natrafiono na źródło mineralne, które chemicznie rozbrał pan dr. Jeserich z Berlina. Źródło to ma podobno znakomite zalety i własności lecznicze.

**Bobry pod Kijowem.** W tych dniach przywieziono do Kijowa bobra, schwytanego w bliskości Czarnobyla w zaroślach nad Dnieprem. Było bardzo ładny egzemplarz i duży. Corocznie w okolicach Kijowa trafiają się bobry, przynosi je na odłamek lodu woda Dnieprem i rzek do niego wpadających aż z Polesia, lecz są także egzemplarze, pochodzące bezwątpienia z „kolonii bobrów“, które mniej więcej około roku 1840 istniały w bliskości Kijowa.

Z powodu wyrabiania lasów i rozwoju żeglugi na Dnieprze, bobry prawie zupełnie wyginęły, i są dziś rzadkie w tych stronach.

Włóścianie sprzedają żywe bobry po 5 albo 6 rubli za sztukę.

**Język polski.** Kilkunastu Niemców, zamieszkałych w Sandersleben, w Saksonii pruskiej, urządziło dla siebie lekcje zbiorowe języka polskiego. Wykłada go miejscowy kapłan katolicki.

**Zupełne zaćmienie słońca.** Znaczna część Rosji będzie świadkiem wspaniałego zjawiska — zupełnego zaćmienia słońca, które będzie miało miejsce 20. sierpnia. Jest to nadzwyczajne rzadkie zjawisko: czasen kilka pokoleń nie widzi go wcale. W Londynie naprzykład zupełne zaćmienie słońca miało miejsce w 1140 roku, a następne aż w 1715 roku. Świat naukowy naukowcy czyni już przygotowania do badań. W roku bieżącym zaćmienie będzie widzialne na znacznej przestrzeni Rosji — od morza Bałtyckiego aż do Syberji wschodniej. Zagraniczni uczeni mają zjechać dla obserwacji. Dwie niemieckie ekspedycje zjadą do gubernji twerskiej: jedna do majątku profesora-jenerała Majewskiego, druga do majątku akademika Owsiannikowa. W Kineszmie (gubernja kostromska) obserwować będą dwaj członkowie londyńskiego królewskiego Towarzystwa nauk, oraz profesor Bredickin i Amerykanin Jung. Profesor Głazenap zjedzie do Głazowa (gubernji wiatkiej). Włosi jadą aż na Sybir, Francuzi — w okolice Moskwy. Zupełna ciemność trwać będzie 3 do 4 minut i to tylko na przestrzeni pasa szerokiego mniej więcej na 200 wiorst. Na północ i na południe od tego pasa będzie widzialne tylko cząstkowe zaćmienie słońca. W pasie zaćmienia zupełnego, między innymi, znajdują się miasta: Wilno, Twier, Kostroma, Irbit, Tobolsk, Tomsk, Krasnojarsk, Irkuck.

**Wyrywanie zęba w obłokach!** Kilka dni temu w Sedanie napełniono balon wobec licznie zgromadzonej publiczności. Gdy już miano odcinać linę, przywiązaną napowietrzny statek do ziemi, aeronauta oświadczył widzom, iż musi podróż odłożyć, gdyż szalony ból zębów pozbawia go przytomności. Wtedy wysunął się z tłumu jakiś mężczyzna, który oświadczył, iż jest dentystą i ma przy sobie narzędzia, dodał nadto, że jeśli aeronauta zgodzi się zabrać go z sobą bezpłatnie, w razie gdyby ból nie ustawał w czasie podróży, wyrwie ząb w balonowej łódce. Propozycja została przyjęta, i za chwilę pacjent wraz z lekarzem zniknęli za chmurami. Po trzech godzinach balon spadł w środku miasta, a uszczęśliwiony żeglarz powietrzny opowiedział obecnym, iż dentysta z nadzwyczajną zręcznością wyjął mu ząb w chwili, gdy się wzniesli na 2000 metrów nad poziom morza. Chyba po raz pierwszy dokonano operacji chirurgicznej na tej wysokości.

**Wieczorek ku uczczeniu rocznicy 3. maja** — rządzonej wczoraj w sali „Sokoła“, zgromadził liczną publiczność nie w takiej jednak liczbie, jakiej po oczystości spodziewać się należało. Wieczorek rozpoczął się odczytaniem „Rzeczy o konstytucji 3. maja Adama Mickiewicza“, które nie trwałyby nad 5 — 10 minut, gdyby nie wstęp którym p. Br. Zamorski odczytał poprzedził. W wstępie tym godzinę trwającym, skarył się mowca na społeczeństwo i nasze dziennikarstwo, czyniąc mu rozmaite zarzuty, podług nas wzięte z powietrza.

Reszta wieczorku była zapelnioną produkcją wokalnemi i deklamacją.

„Lutnia“ dziarsko odspiewała: „Rzeczko rodzinnych pól“ i przesliczną pieśń Worobkiewicza „Nał Prutem“ a drugi raz „Rodziną mowę“ i na ogółne żądanie mazurka Studcińskiego.

Pan Tyberg przepysśnie odegrał poloneza Wieniawskiego a-dur, a p. Janikowski wygłosił „Maraton“ Ujejskiego.

Najwięcej okłasków zbierała panna Patkiewicz na piękne odspiewanie kilku pieśni przy akompaniamencie p. dyr. Marka. Na wzmiankę też zasługuje gra panny Antonowicz, która odegrała poprawnie Szopenowskiego poloneza. Wieczorek skończył się o godz. 11 w nocy.

**Dzień św. Florjaaa** uczela nasza straż ochotnicza i miejska nabożeństwem u ks. Karmelitów. Obie straże udały się o godz. 6. rano do kościoła z muzyką na czele.

† **Michał Łyczkowski**, emeryt. radca rachunkowy, pracujący oraz w godzinach popołudniowych w towarzystwie urzędników, zmarł nagle o 2. godz. po północy 2. bm. Starzec 72 letni, bardzo pracowity, odznaczał się niezwykłym humorem, dlatego też współpracownicy kochali go jak ojca. Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 3. z ulicy Piekarskiej l. 12 a.

**Pomnik Kraszewskiego.** Rzeźbiarz Rygier, który posiada wykonany przez siebie model posągu Kraszewskiego w postawie siedzącej, w połowie naturalnej wielkości, gotów jest ofiarować go bezinteresownie na rzecz publiczną i zająć się odlaniem jego z brązu za cenę kosztu, która wynosiłaby 1500 marek.

**Przebiegły oszust.** Tutejszy majster szewski O. odesłał wczoraj pewnemu panu nowe buciki, które otrzymał był tylko do rozbicia. Zaledwie właściciel odebrał buciki, zjawił się u niego nieznamy, dość porządnie ubrany mężczyzna, z oznajmieniem, że zabierze je napowrót, ponieważ przez zapomnienie rozbity bito tylko jeden bucik.

Wydano mu też, czego żądał, a później okazało się, że oszust spotkawszy się z terminatoram, odnoszącym buciki, dowiedział się od niego wszelkich szczegółów, oraz adresu właściciela, i potrafił tym sposobem oszustwo wykonać.

**Zmarli w Krakowie:** Julian Wnorowski, inżynier Namiestnictwa, przydzielony do tutejszego starostwa, członek Towarzystwa technicznego i muzycznego, i Alexy Fuchs, b. inżynier drogi żelaznej warszawskowiedeńskiej.

**Komitet fundacji im. Karola Szajnochy** ogłosił sprawozdanie z czynności swoich w ciągu roku 1886.

W roku tym wchodził w skład komitetu jako członkowie: Hr. Włodzimierz Dzieduzycki, przewodniczący, dr. Antoni Małcki, zastępca przewodniczącego; dr. Ksawery Liske, dr. Józef Majer, Zygmunt Sawczyński, dr. Stanisław hr. Tarnowski i dr. Wojciech Urbański; a jako zastępcy: Władysław hr. Badeni, dr. Alfred Bieśiadecki, dr. Ludwik Kubala dr. Wojciech Kętrzyński, dr. Marcełi Madeyski (a po jego śmierci dr. Józef Kasznica) dr. Zygmunt Węclewski i Franciszek Zima.

Majątek fundacji wynosił w początku roku 1886 w wartości nominalnej zł. 29.753.40 a. w., powiększył się w ciągu roku z odsetków o 1.604 zł. 38 cent., a ponieważ wydano panu Stalmachowi w 2 półrocznych ratach 718.85 zł. i panu Lenartowiczowi 718.85 zł., przeto przeniesiono w myśl §. 4 go aktu fundacyjnego 10% do funduszu żelaznego 166 zł. 68 centów.

#### Z życia małżonków.

- Pomyślałeś też mężu o letniem mieszkaniu?
- O joj?
- Bo ja nie myślę się dusić całe lato w mieście...
- Taak?
- No więc co?
- A no... nic.

#### Teatr, literatura i sztuka.

(Ng) **Teatr.** „Trzeci maja“ Kraszewskiego, odegranym był wczoraj jako w rocznicę ogłoszenia konstytucji, wobec pustych rzędów krzesek. Nie było to połączone z interesem dyrekcji, ale może z interesem artystów, którzy tą razą zbyt wielkie na barki swe wzięli ciężary.

P. Sz...  
rutyny, n...  
tów zbyt w...  
Jeszcze jał...  
dawniejsze...  
P. R...  
Podwyższy...  
koji, an...  
Natom...  
niego nie...  
zabrak, a...  
ze swego z...  
„Ruch...  
Michała W...  
nizmu. —  
Al. Kiellan...  
wieskiego...  
(Placówka...  
przez Iwan...  
warzystw sz...  
— Ze swia...  
Typy społ...  
literacki, p...  
szeczna. —  
\* **Wiad...  
między inne...  
plucnych sp...  
L. Feigel. O...  
szesn umysł...  
Prof. C...  
ojczystej bar...  
ratury rusk...  
o pułku Ig...  
bejmująca t...  
przedmiot m...  
\* **Konk...  
gwiety dnia...  
postawoilo...  
runków konk...  
reby zadowo...  
nego ofiarod...  
jąc mu prote...  
polegając za...  
ogół, pod...  
pliwość, po...  
a raczej o r...  
tunny przyni...  
Wniosek...  
wnionym, iż...  
nie było roz...  
składu jury...  
niejasny, pon...  
ministra Bran...  
tak małą licz...  
no ich pigę...  
ziemi“, Mańk...  
wienie chorej...  
klasztornej“,  
szczyński: „Sce...  
\* **P. E...  
Conferences...  
mie dr. Och...  
W ostatn...  
majdajemy ta...  
w Montpellier...  
kwietniowym...  
obzerna rece...  
ka p. t. „De...  
te stawia naj...  
miocie.  
Telegram...  
Wieden: ...  
dziej toczyła...  
dyspozycyjny...  
niu tego fun...  
prasa półurzę...  
(za) przytacza...  
Madjarów z...  
Austria powi...  
rzyć państwo...  
mić Madjarów...  
Potem i...  
mowie Matt...  
cyjny.  
Przy tyt...  
Pikert prz...  
dziennikach u...  
Pattaiem prz...  
Nastąpiła...  
spraw wspóln...  
zywał dep. F.******

P. Szobert jako wojewoda, grzeszył, obok braku rutyny, nasamprzód zwykłą nienaturalną swą pozą (tułów zbyt wstecz podany), mimika graniczyła o grymas. Jeszcze jakoś nie idzie; skok może zbyt znaczny od dawniejszego repertuaru.

P. Ruszkowski jako ambasador, w roli niegdyś Podwyszyńskiego, nie miał ani dyplomatycznej dystynkcji, ani grozy charakteryzującej tę postać.

Natomiast p. Hierowski odegrał kapitana Zaponego nie gorzej od p. Lubicza; p. Żelazowski jako żebrak, a p. Frenkel jako Suchorzewski wywiązały się ze swego zadania z właściwym sobie talentem.

"Ruchu" numer IX zawiera: Piekielek, powieść Michała Wołowskiego. — Ks. Zaborski wobec darwinizmu. — Bez śladu, wiersz J. Buk. — Jad, powieść Al. Kiellanda. — Dwa widzenia, przez Bolesława Czerwińskiego. — Chłop polski w świetle poezji polskiej (Placówka, powieść Bolesława Prusa. Warszawa 1886.) przez Iwana Franko. — Z wystawy zjednoczonych towarzystw sztuk pięknych we Lwowie, skreślił A. Ng. — Ze świata muzycznego. — Echa. — Teatr. — Typy społeczeństwa rosyjskiego w literaturze. Szkic literacki, przez Rafała Löwenfelda. — Kronika powieści. — Rozwiązania, zagadki.

\* Wiadomości lekarskich zeszyt dziesiąty, zawiera między innymi: Dr. T. Stachiewicz. Leczenie suchot płucnych sposobem dr. H. Brehmera. — Profesor dr. L. Feigel. O nagłej śmierci wskutek gwałtownych warunków umysłowych. — Sprawozdania itd.

Prof. Omelan Ogonowski przysporzył literaturze ojczystej bardzo cenne dzieło. Jestto: "Historja literatury ruskiej", dedykowana pamięci autora "Słowa o pułku Igorew". Temi dniami wyszła część I., obejmująca tom o 426 stronach, i doprowadzająca przedmiot mniej więcej do połowy XIX. stulecia.

\* Konkurs Józefa Brandta, miał być rozstrzygnięty dnia 1 maja. W niedzielę obradowało jury i postanowiło z powodu pewnej wątpliwości co do warunków konkursu, jakoteż z powodu braku dzieła, któreby zadowolnić mogło, odnieść się do wspaniałomyślnego ofiarodawcy, mistrza Józefa Brandta, przedkładając mu protokoły swych obrad. Połowa członków jury polegając zarówno na własnym zdaniu, jak na opinii ogółu, pod względem której żadna nie zachodzi wątpliwość, postawiła wniosek o przedłużeniu konkursu, a raczej o rozpisaniu nowego, skoro pierwszy niefortunnie przyniósł rezultat.

Wniosek ten tem bardziej wydaje nam się uprawnionym, iż pierwsze ogłoszenie konkursu dostatecznie nie było rozpowszechnione, a postanowienia co do składu jury itp. były w niem sformułowane w sposób niejasny, ponieważ może nawet sprzeczny z intencją mistrza Brandta, skutkiem czego zapewne nadesłano tak małą liczbę obrazów na konkurs. Ogółem nadesłano ich pięć, a mianowicie następujące: "Gerson: "Bez ziemi", Mańkowski: "Św. Piotr modlący się o uzdrowienie chorej", Stasiak: "Błogosławieństwo z kraty klasztornej", Jaroszyński; "Kmicic i Olenka", Kruszyński: "Scena historyczna".

\* P. E. Reybaud miał w Paryżu w "Salle des Conferences" 24. zm. wykład publiczny "O hypnotyzmie dr. Ochorowicza" z doświadczeniami.

W ostatnim zeszycie *Revue de l'hypnotisme* znajdujemy także artykuł dr. Grasset, prof. medycyny w Montpellier "O hypnoskopie Ochorowicza", a w kwietniowym zeszycie *Revue philosophique* mieści się obszerna recenzja p. Marillier o dziele naszego rodaka p. t. "De la suggestion mentale", w której książkę tę stawia najwyżej ze wszystkich prac w tym przedmiocie.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 3. maja. (Posiedzenie Izby poselskiej). Dziś toczyła się dalsza rozprawa nad funduszem dyspozycyjnym. Dep. Fuss jest przeciwny wotowaniu tego funduszu i utrzymuje, że za ery Taaffego prasa półurzędowa szerzy korupcję. Dep. Gregorec (za) przytacza żale Słowaków, uderza na Niemców i Madjarów za uciskanie Słowian, i twierdzi, że Austria powinna maszerować do Saloniki, i utworzyć państwo południowo-słowiańskie, aby poskromić Madjarów.

Potem mówił dep. Suess (przeciwno). Po mowie Mattauscha uchwalono fundusz dyspozycyjny.

Przy tytule "Gazety urzędowe" mówił deput. Pikert przeciwko obowiązowi inserowania w dziennikach urzędowych. Tytuł ten po polemice z Pataiem przyjęto.

Nastąpiła rozprawa nad rubryką 6. "Koszta spraw wspólnych". W jeneralnej rozprawie wykazywał dep. Fürnkranz, że Przedlitawja w sto-

sunku do Węgier odstawia o 9.000 rekruta więcej rocznie.

Dep. Vasaty (Czech) mówił o karabinach rewolwerowych systemu Mannlicera i Krnki, i dowodził, że system Mannlicera jest zły, za co mu prezydent Smolka odebrał głos wśród żwawego protestu Młodoczechów i klubu Coroniego.

Po mowie referenta uchwalono przystąpić do rozpraw specjalnych nad tą rubryką.

O godz. 3¼ przerwano posiedzenie. Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń 3. maja. Za rozpowszechnianie pism socjalistycznych skazał dziś sąd wyjątkowy piekarza Hajeka na 4, a tokarza Markovitz na 8 miesięcy więzienia.

Wiedeń 4. maja. Wczoraj wieczór odbyła się w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego 25-letnia uroczystość jubileuszowa słowiańskiego Towarzystwa śpiewackiego. Koncert, w którym wzięli udział skrzypki Ondrziczek i pianistka Esipow, wypadł świetnie. Na uroczystości byli obecni prawie wszyscy sławiańscy posłowie do Rady państwa, z Polaków jeden tylko Sawczyński.

Wiedeń 4. maja. Podług telegramu *W. Allg. Ztg.* z Petersburga w niedzielę wieczór miano wydać wyrok na oskarżonych o zamach na cara. Siedmiu skazano na śmierć przez powieszenie, resztę na katorgę dwudziestoletnią.

Budapeszt 4. maja. W Toroczlo spaliło się 300 domów; 4 osoby zginęły.

Paryż 4. maja. W *Gil Blas* ogłasza Rosjanin, Lwów, artykuł o Rosji i mówiąc o mowach na pogrzebie Kraszewskiego wygłoszonych, twierdzi, że tylko Rosja Polskę odbudować może.

Paryż 4. maja. Pomimo wielkich zarządzeń policyjnych odbyły się wczoraj z powodu przedstawienia "Lobengrina" w teatrze Eden, demonstracje uliczne. Tłum przyjmował dążących na przedstawienie gości świstaniem. Podczas przedstawienia na ulicy rozlegały się tony Marsyljanki i okrzyki: "Niech żyje Francja", "Niech żyje armja", "Precz z Prusakami". Około g. 9. wybito okna w teatrze. Wewnątrz nie było żadnej demonstracji.

Marsylja 4. maja. Były tutaj ekscesy między francuskimi a włoskimi robotnikami.

Rzym 4. maja. W Forli było trzęsienie ziemi.

## Z izby sądowej.

Lwów 3. maja. (Adwokat przed sądem.) P. przewodniczący oznajmia, że trybunał uchwalił p. Henryka Głowackiego na świadka do rozprawy nie wzywać, natomiast uchwalił odczytanie jego zeznań złożonych w śledztwie, jakoteż odczytanie odezów banku austro-węg. w sprawie wykupna lombardu, jakoteż gal. kasy oszczędności dotyczącą pięciu książeczek po 1.000 gld. ulokowanych w r. 1884 na imię Juljana Janiszewskiego i w tymże roku podjętych.

Z zeznań p. H. Głowackiego podnieść należy, że dr. Jackowski był prawą ręką Janiszewskiego, a Widajewicze wielce go respektowali, chcąc sobie jego względy zaskarbić. Dr. Skarbek miał nadzieję, że Janiszewski zaopiekuje się nim, Demenkę z długów oczyści i czystą mu odda.

Stosunek jego do Janiszewskiego później się zmienił i Skarbek zupełnie z łaski Janiszewskiego wypadł.

Po odczytaniu tego zeznania, składa p. r. Nitarski sprawozdanie z rachunku, sporządzonego pod jego okiem przez p. Kozowera. Do sporządzenia tego rachunku służyły p. Kozowerowi protokół, akty i kontrakty kupna i sprzedaży dóbr Sarnki i Demenki. Rezultat rachunku tego przedstawia się, jak następuje: Wydatki wynoszą 214.005 gld. i 51 ct., honorarjum 11.139 gld. 12 i pół ct. Odjąwszy od tego zaliczkę w kwocie 217.783 gld. 1 ct. należałoby się jeszcze drowi Jackowskiemu 7.361 gld. 62 i pół ct.

Pomiędzy rachunkiem dra Jackowskiego dla Widajewiczów, a obecnie przez p. Kozowera zestawionym, zachodzi znaczna różnica, p. przewodniczący zapytuje p. Kozowera o powód jej.

Świadek Kozower wyjaśnia, że na sporządzenie dokładnego rachunku teraz, po trzech latach, potrzebowaliby około dwu miesięcy czasu, rachunek przez niego pospiesznie zrobiony dokładnym być nie może.

Dr. Jackowski tłumaczy w tem różnicę, że w rachunku Widajewiczowi przedłożonym kilka pozycji skreślił o czem p. Kozower nie wiedział.

Badanie pozycji obu tych rachunków zajęło

całe przedpołudnie. Sala pustoszeje powoli, a panie na galerji zaczynają poziewać.

(Posiedzenie popołudniowe).

Dalszy ciąg rachunków. Dr. Jackowski wyjaśnia rozmaite pozycje i kwestje zadawane mu przez p. r. Duniewicza.

Rozprawa wlece się nudnie. Panie na galerjach nudzą się z wytrwałością lepszej sprawy godną.

Pod koniec tj. około godziny 6-tej wieczorem dyskurs między p. r. Duniewiczem a oskarżonym nieco się ożywia. Chodzi o pozycję 10.000 gld., którą dr. Jackowski miał zapomnieć podyktować do ogólnego rachunku.

Dr. Jackowski. Ja tego nie powiedziałem. P. r. Duniewicz. Mam najwyraźniej zapisane.

Dr. Jackowski. Proszę skonstatować z zapiszków stenograficznych.

P. r. Duniewicz odnajduje w protokole stenograficznym ustęp zgodny z swoim zapiskiem.

Dr. Jackowski. To nie może być, proszę o skonstatowanie z stenogramem, ja tego nie mogłem powiedzieć.

P. r. Duniewicz. Panu wolno zaprzeczać, jeżeli o to chodzi, to przypomnę panu, żeś na zapytanie p. r. Nitarskiego powiedział, że 9.000 gld. było honorarjum, otrzymanem za Demenkę i za Sarnki.

Dr. Jackowski. Żałuję, że p. radca natychmiast na to mojej uwagi nie zwrócił.

P. r. Duniewicz. Uważałem to za lapsus, zresztą byłem pewny, że pan temu zaprzeczysz.

Po tem krótkim *intermezzo*, oznajmia p. przewodniczący, iż postępowanie dowodowe uważa już za ukończone.

Dr. Jekes imieniem obrony stawia dwa wnioski. W pierwszym ponawia wniosek przed kilku dniami postawiony, mianowicie, aby trybunał zniósł więzienie koluzyjne nad oskarżonym zarządzone, w drugim uprasza po myśli §. 256 ust. o post. karn. o odłączenie kwestji winy od kwestji odszkodowania, motywując wniosek swój olbrzymimi rozmiarami sprawy, rozgłosem jej i znaczeniem jej dla podsądnego.

Dr. Jackowski przyłącza się do wniosków swego obrońcy i uprasza po nadto o uwolnienie go od obecności przy wywodach z powodu mocno nadzarpanego zdrowia i zmęczenia spowodowanego wysiłkiem i natężeniem mózgu.

P. zast. prokur. wnioskowi obrony odłączenia kwestji winy od odszkodowania, jakoteż prośbie dr. Jackowskiego nie sprzeciwia się, natomiast nie może się zgodzić na wniosek pierwszy p. obrońcy, aby zniósł więzienie koluzyjne.

Dr. Jekes odczytuje końcowy ustęp oskarżenia powołujący §. 180 i 175 l. 3. p. k., jako powody uwięzienia motywujące. Nie ma tam wzmianki o ustępie pod l. 2 tego paragrafu o ucieczce możliwej traktującem, przeto powodu najmniejszego do dalszego więzienia oskarżonego już nie ma.

P. zast. prok. Trybunał orzekł o tem już poprzednią swoją uchwałą.

Dr. Jekes. Nic mi o tem nie wiadomo, aby trybunał w uchwale swojej o tem wspominał.

Dr. Jackowski powtarza swą prośbę o uwolnienie go od obecności dalszej przy rozprawie a p. przewodniczący odracza rozprawę do następnego dnia.

Dzisiaj rozpoczną się wywody stron. Początek rozprawy o godz. 9. rano.

Lwów 3. maja. (Falszerstwo monety). Dwudziestotrzyletni zarobnik z Łowczy koło Narola, Józef Puk znalazłszy na pastwisku kulkę ołowianą wykroił z niej krążek, następnie młotkiem sklepał na siekierze, na sporządzoną tak blaszkę położył 20 centówkę i uderzywszy młotkiem, odbił wkładło znajdujące się na prawdziwej monecie wypukłości, następnie obciął blaszkę w kształcie 20-centówki i przyszedł w posiadanie falsyfikatu. Tak samo sfabrykował 10 centówkę. Uczynił on to, jak twierdzi, nie w celu oszukania kogo, chciał sobie tylko zrobić "śpasa" i ofiarować falszywą monetę w karczmie pannie młodej, na której miał grać weselu. (Puk jest kawałkiem bednarza i muzykanta). Nie tak się jednak stało. Dnia 3. lutego przyszedł na jarmark do Narola, kupił soli, strun na skrzypce, wreszcie wstąpił do trafiki Feigi Cipy Federbusch i zażądał paczki tytoniu za 8 ct.

Przezornej Feidze nie podobał się wręczony szóstak (falsyfikaty nie miały podobieństwa do prawdziwej monety) pokazała blaszkę będącemu w trafice "finansowi" Kitzlichowi, a ten zaprowa-

dził Puka na posterunek żandarmerji, gdzie go zrewidował komendant Rzepecki. Puk tłumaczył się, że mu fałszywego szóstaka żydzi wydali, ale dowiedzieć tego nie mógł. Nazajutrz znaleziono koło koszar żandarmerji fałszywą 20 centówkę, którą prowadzony Pak zrzucił i to dało podstawę do uwięzienia go.

Do rozprawy, która się wczoraj przed przysięgłymi odbyła sprowadzono trzech świadków z Narola, i odczytano plik świadectw i odezwę między temi orzeczenia wiedeńskiej mennicy. Sędziowie przysięgli wydali jednomyślnie wyrok uniewinniający Puka, przyjęli bowiem za prawdę jego tłumaczenie, że chciał tylko zrobić „spasa“. I tak Puk poszedł do domu wypukawszy sobie najniepotrzebniej trzy miesiące więzienia śledczego, poszedł zapłakany, ale niech nie puka dalej takich kawalków, bo sobie naprawdę kryminal wy-puka!

### Wiadomości polityczne.

Lwów 3. maja. W sprawie reformy gminnej Wydział krajowy dziś postanowił wystosować okólnik do wszystkich wydziałów powiatowych, w którym przesyła im kwestjonariusz co do stosunków administracji gminnej. Termin do przesyłania odpowiedzi oznaczono na dzień 22. maja 1887 r. Zarazem postanowił Wydział krajowy zwrócić się do prezydium namiestnictwa z prośbą, aby zakomunikowało pierwszy kwestjonariusz ck. starostwom powiatowym, celem objawienia ich opinji co do spraw, poruszonych w niektórych pytaniach kwestjonariusza.

Wreszcie sformułował Wydział krajowy 3 za-pytania co do sądownictwa policyjno karnego, wykonywanego w gminach, co do poruczonego zakresu działania, spełnianego przez gminy jako czynności pomocniczej w administracji rządowej, i co do zastosowywania postanowień §§. 107, 108 ust. gm. Zapytania te przesłał Wydział krajowy ck. prezydium namiestnictwa z prośbą o wyjednanie odpowiedzi o powyższych kierunkach od wszystkich ck. starostów.

Wiedeń 3. maja. Arcyksiążę Rainer uda się jutro w towarzystwie pułkownika Becka w podróż inspekcyjną do Czech, a stamtąd do Galicji.

Nowomianowany konsul rosyjski w Czerniowcach, radca kolejalny, Ładijeński, otrzymał ezequatur.

Sofja 3. maja. Ukazem ministra wojny, zostało mianowanych 52 kapitanów majorami.

Petersburg 3. maja. Car z carową i następcą tronu wyjeżdże 10. bm. do Nowo-Czerkaska.

Rzym 3. maja. W Izbie deputowanych minister wojny zażądał, aby Izba traktowała projekt o reorganizacji armji jako nagły, dodając, iż gdyby tego nie uczyniono, rząd nie mógłby wziąć na siebie żadnej odpowiedzialności za następstwa. Wniosek nagłości przyjęto.

Ateń 3. maja. Ag. Havasa donosi: Z Krety nadchodzą nieco pomyślniejsze wiadomości. Ani w Kanei, ani na prowincji w ciągu dnia wczorajszego spokój nie był zakłóconym.

### Lwów, z Izby handlowej

3. maja 1887.

	placa	żądaja
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zhr. m. k.	202 50	207 -
Kolej lwowako-czerłowiecko-żajska po 200 zhr. m. k.	225 -	228 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zhr. m. k.	284 -	290 -
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zhr. m. k.	215 -	220 -
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 15	100 15
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	101 60	102 60
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 -	97 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 55	101 55
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 i pół.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowo 37 l.	100 55	101 55
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. w. a. los 41 i pół.	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowo 52 l.	99 -	100 -
Tow. kredyt galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 -	93 -
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 -	50 -
Gal. " " " 2 i pół proc. " " "	41 -	44 -
<b>Oblięgi za 100 zł.</b>		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 46	105 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	100 -	101 -
Półroczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	108 50	105 50
" " " " 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	16 -	18 -
" Stanisławowa	28 50	31 -
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 89	6 -
Dukat cesarski	5 92	6 04
Naoleonor	10 -	10 12
Półimperjal	10 34	10 45
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 10	1 19
100 marek niemieckich	61 75	62 45

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy król. Gal. i Lodom. z Wielkim Ks. Krakowskim. Stan z dniem 30. kwietnia 1887. Asygnaty i чеки a. w. fl. 1,054,698.87 Emisje: a) 4 1/2% listy zastawne a. w. fl. 10,378 350. b) 5% obligacje komunalne a. w. fl. 985,100. Razem a. w. fl. 11,363,450.

Austrjackie losy czerwonego krzyża. Przy ciągnięciu odbytem 1. maja br. w Wiedniu padła główna wygrana 25,000 zł. na s. 3375 nr. 37, s. 9795 nr. 48 wygrała 1000 zł. po 500 zł. wygrały s. 6790 nr. 7, s. 9505 nr. 32, s. 11686 nr. 45; po 100 zł. wygrały s. 606 nr. 2, s. 1049 nr. 25, s. 2915 nr. 33 s. 3316 nr. 46, s. 4358 nr. 29, s. 5778 nr. 22, s. 5905 nr. 31, s. 8035 nr. 50, s. 9780 nr. 20, s. 11299 nr. 30; po 50 zł. wygrały s. 359 nr. 44, s. 1085 nr. 6, s. 1248 nr. 46, s. 1480 nr. 25, s. 4460 nr. 35, s. 5161 nr. 50, s. 5946 nr. 44, s. 6058 nr. 19, s. 6235 nr. 39, s. 11831 nr. 33.

W ciągnięciu amortyzacyjnem wylosowane zostały: s. 387, 3628, 4549, 4672, 7664, 8976, 10049, 11651, 11728, 11849.

Lwów dnia 3. maja 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszennica	8:30-9:05	8:40-9-	8:40-9-	8:80-9:30
Żyto	5:20-5:90	5--5:70	5--5:60	5:50-6:25
Jęczmień	4--7-	4:15-6:50	4:50-6:50	4:50-7-
Owies	3:85-4:80	3:70-4:70	3--4:70	4--5-
Groch	5:50-8-	5:25-8-	5--7:50	5--8:50
Wyka	4--5-	4--4:75	4--4:50	4--5-
Rzepak	9--	9--	9--	9--
Linianka				
Koniczyna, czer.	30-45	30-44	30-44	30-45
Konicz. biała	35-55	35-50	35-50	35-55
Konicz. szwed.	36-60	36-60	35-60	36-65

Wszystko za 100 kilo netto bez worka

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne Okowita za 10,000 litr. pret. loco Lwów, 22.75-24.25 Owies trudny do zbicia. Usposobienie spokojne.

Nafta. Wiedeń 3go maja: 13.- do 13.50; Brema: loco -- do --; Hamburg: loco 6.- do --; na maj 5.90, na sierpień-grudzień 6.40; Antwerpja na maj 15. 1/8 do --; Nowy-York 6. 3/4 do --; Filadelfia 6. 3/4 do --.

### Nadesłane.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

### Dr. A. GOŃKA

po odbyciu specjalnych studiów dentystycznych w zakładach uniwersyteckich dentystycznych w Berlinie. otworzył

### ATELIER DENTYSTYCZNE

przy ulicy Kopernika Nr. 5 i ordynuje od godziny 9-1 i od 3-5.

Wszystkie operacje dentystyczne na żądanie bezboleśnie, przy znieszeniu kokainą lub gazem rozweselającym (Lustgar).

Sztuczne zęby osadzone na złocie, kauczuku etc. etc.

**Wino** wprowadza kwasy do krwi ostrością szkodzącą; kwasy niszczą i krew czynszczą Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące.

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 3. maja 1887

(godzina 3 min. 40 po poł.)

	dzisiaj-sze	z dnia poprzed.
Akcje aljansu Towarzystwa galicyjskiego	20 -	20 25
węglewski banki kredytowego	286 25	286 50
Banku anglo-austriackiego	104 -	104 -
Udziałowca	211 -	211 -
Kolej Karola Ludwika	202 75	205 25
Kolej północnej	242 89	242 50
Kolej południowej (Lombardy)	78 75	79 75
Kolej Alpidackiej	131 75	131 50
Kolej austriackiej	231 80	235 50
Kolej lwow-czerłowieckiej	236 50	228 50
Losy komunalne wiedeńskie	167 -	167 -
Losy komunalne wiedeńskie	124 90	124 80
Akcje Towarzystwa austriackiego węgierskiego	104 70	104 70
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	160 75	161 -
Akcje kolei północno-austriackiej (lit. B. Elbetal)	124 70	124 20
Losy regulacji Cisy	236 25	236 75
Akcje Banku dla krajów koronnych	101 42	101 42
Akcje Bankwercel	93 75	94 -
Rosyjski rubel papierowy	1 11 1/2	1 11
Losy premjowane węgierskie	119 25	119 25
Akcje kredytowe	282 10	281 75
Akcje kolei Karola Ludwika	204 -	205 -
Akcje kolei południowej	10 64 1/2	10 64
Napoleonory		
Rubel papierowy		
<b>Berlin, dnia 3. maja 1887</b>		
(g. 5 min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	178 25	178 30
Akcje austriackie kredytowe	452 -	452 50
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austriackie banknoty	160 35	162 50
Akcje kolei południowej (Lombardy)	143 -	143 50
Rosyjska pożyczka wiedeńska	55 10	55 -

### ZMIANA POMIESZKANIA.

Dr. Z. Kniaziołucki przeprowadził się na ulicę Kopernika l. 15. I. piętro i ordynuje w chorobach dzieci od 3 - 4.

Lekarz dentysta

### MARK

dplomowany na wszechnicy wiedeńskiej, otworzył

### Atelier dentystyczne

przy ul. Halickiej, Nr. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki cale, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu.

Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

### Wszelkie Losy rządowe i prywatne kupują i sprzedają

### pod najkorzystniejszymi warunkami Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji.

### „RUCHU” opuścił prasę numer IX.

Abonenci miejscowi raczą składać przedpłatę odbierać zeszyty w „Biuże dzienników“ ulica Karłowicza l. 21.

Abonenci Kurjera Lwowskiego za okazanie kartki abonamentyjnej placą cenę o 1/3 zniżoną.

### W teatrze hr. Skarbka

Dziś po raz pierwszy

### XENJA

Poemat dramatyczny w 1 akcie Aurelega Urbańskiego

Nastąpi:

### ISKIERKA

Komedja w 1 akcie E. Paillerona.

Zakończy:

### POSAŻNA JEDYNACZKA

Komedja w 1 akcie Al. hr. Fredry.

WYSTAWY i MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha, w dniu powszednim 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

MUZEUUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny. MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent. w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

### Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

### Od 1 Grudnia 1886 r.

Do Lwowa przychodzą:

	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy
Z Krakowa	7.6	5.59	9.27
Z Podwołoczysk		10.24	3.05
Z Podwołoczysk na Podzamcze		10.19	2.28
Z Czerniowca		10.03	3.30
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna i Ławocznego			8.59
Z Chyrowa, Stryja i Zwardonia			4.15
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			

Ze Lwowa odchodzą:

	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy
Do Krakowa	8.10	10.44	4.10
Do Podwołoczysk		8.10	10.25
Do Podwołoczysk na Podzamcze		8.23	10.55
Do Czerniowca		8.29	12.32
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna			11.37
Do Stryja, Chyrowa, Zwardonia			7.00
Do Stryja, Ławocznego			6.10

Przychodzą do Stanisławowa:

Ze Lwowa

Odchodzą ze Stanisławowa:

Do Lwowa

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają nocną od godziny 6-ej wieczór do 5-50 rano.

**Ważne**  
Najnowsze  
zhr. na  
rancją na

**Ważne**  
Doza 8  
Zygmunta R

**Ważne**  
od dr  
we Lwo  
C  
AS  
3 1/2% pl  
4%  
4 1/2%  
Lwów  
(Przedruk ni

**GALIC.**  
od dr  
we Lwo  
C  
AS  
3 1/2% pl  
4%  
4 1/2%  
Lwów  
(Przedruk ni

## Ważne dla familij i szwaczek!

Najznakomitsze maszyny do szycia Singera z wysokim ramieniem i wszelkimi najnowszymi ulepszeniami, które wszędzie kosztują 70 złr. na raty, polecam za 36 złr. z rzetelną gwarancją na pięć lat.

Z poważaniem

## Jan Morawetz

Skład Machin. Lwów, Grodecka 14, a.  
Reprezentacja Pierwszego Opawskiego składu fabrycznych maszyn Oskara Suchy.



**Przestroga!** Niecni fabrykanci usiłują swe małą wartość mające preparaty krochmalu wprowadzić w handel jako krochmal polyskujący, a przez naśladowanie opakowania, jakoteż przez częstotne a nawet zupełne przedrukowanie przepisu użycia mego brylantowego krochmalu polyskującego oszukać publiczność, z którego to powodu zwracam szczególną na to uwagę, że każdy pakiet mego wyrobu na przedniej stronie opatrzony jest powyższym znakiem ochronnym, albowiem nie życzę sobie, aby stawa mego rzetelnego i za wyborczy uznawanego fabrykatu była uszczuplona. O zaletach mego krochmalu polyskującego wobec innych fabrykatów proszę przekonać się jedną próbą. — Pakiet kosztuje 20 fen. i jest prawie we wszystkich miastach w drogeriach, handlach mydła i towarów korzennych do nabycia.

Fritz Schulz jun., w Lipsku.

## Dr. Schumacher's Rheumatismus-Heil.

### Nieprzewyższony środek

na wszelkie cierpienia gośćcowe i reumetyczne  
szybki skutek poręczony  
Doza 80 centów. — Dostać można tylko u aptekarza Zygmunta Ruckera, we Lwowie.



## Ważne dla właścicieli.

Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, podejmuje się zaprowadzić we Lwowie i na prowincji. Mianowicie: **studnie wiercone**, cembrowane żelazne, hermetycznie zamknięte, że mada nie wchodzi, w każdej głębokości tak doskonale, że woda zaskórna nie wchodzi, **studnie w gorzelniach** dostarczające wody według potrzeby do maszyn parowych; dalej ustawa pompy w studniach cembrowanych i w **piwnicach** po najtańszych cenach. Urządza **wodociągi domowe**, klozety, zamykające hermetycznie wylot i przeciągi kanałowe. — Wszelkie roboty studnicze dla Lwowa i prowincji wykonuje ku zadowoleniu. Z poważaniem

S. Tremski, Lwów  
ulica Słoneczna 1. 21.

## Ces. król. uprzywilejowany GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje od dnia 1 kwietnia 1887 począwszy we Lwowie i przez filje w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

## Asygnaty kasowe

3 1/2%	płatne w 30 dni po wypowiedzeniu	
4%	" " 60 " " "	
4 1/2%	" " 90 " " "	868

Lwów 1 Kwietnia 1887. Dyrekcja.

## J. & S. Kessler

w Bernie (Morawa)  
ulica Ferdynanda 22 kl.

rozsyła za pobraniem; osobom godnym zaufania bez pobrania jedynie za przyrzeczeniem zapłaty natychmiast.

- 3 koszule damskie z szyfonu pięknie haftow. zł. 2-50
  - 6 koszul dam. z mocnego płótna z dzier. obszew. zł. 3-25
  - 3 pary majtek damskich z szyfonu z koronkami zł. 2-20
  - 3 pary kaftaników nocn. z szyf. haft. 1a zlr. 4, 11a zł. 1-80
  - 6 par pończoch haftowan. białych lub kolorowych zł. 1-50
  - 6 par pończoch z jedwab. Finish od potu zł. 1-20
  - 6 fartuszków dam. z oksfortu, płótna surowego i kretonu z koroną zł. 1-60
  - 3 spodnie damskie z płótna sur., szyfonu i Rouge zł. 3-
  - 1 spodn. Zeifur, ubrana kol. koronk. 11 zlr. 1-50, 1a zł. 2-50
  - 6 chustek na głowę Foal najnowszych deseni zł. 1-20
  - 3 chustki na głowę Monair modne kolory zł. 1-20
  - 10 met. kaszmiru wszelk. kolor. 90 ctm. szerok. zł. 4-50
  - 10 m. atlasu wełn. franc. wszel. kol. 90 m szer. zł. 6-50
  - 10 m. materij trójnitnej (Dreidraht) szarej lub brunatnej 1a zł. 3-50, 11a zł. 2-80
  - 10 m. materij na szlafroki, w kr. tki najnow. zł. 2-50
  - 10 m. kretonu na suknie (można prać) najnow. zł. 2-80
- Katalog główny i wzory gratis i franco. Cennik materij białawych i towarów z juty w Kurjerze Lwowskim w Piątek.

W Łopiance poczta Dolina u ks. J. Zajączkowskiego jest na sprzedaż 957

**Fortepian**  
z c. k. uprz. fabryki Ph. Wolffa w Wiedniu, odznaczony na wiedeńskiej wystawie w r. 1873. Ostatnia cena całkiem dobrze utrzymanego fortepianu 200 złr.

**S**ród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko podagrze i reumatyzmowi okazał się najskuteczniejszym i najlepszym prawdziwym Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy, który można słusznie jako w zupełności zaufania godny polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowały innych pompatycznie wystawianych środków leczniczych wróciło jednak do Pain-Expelleru.

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż bóle reumatyczne, jak łomota członków i t. p., również ból głowy, zębów, ból w krzyżach i kłucie w boku (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzej przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracje dają gwarancję, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzeżać szkodliwych naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller z „kotwicą“ Główny skład w aptece pod Złotym Lwem w Pradze, przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest naskładzie prawie we wszystkich aptekach.\*

## Do wydzierżawienia

w miasteczku **Krasiczynie** pod Przemysłem  
Propinacja z domem zajadnym, restauracją, kregielnią przy gościńcu rządowym wraz z 7 karczmami. 984

Prócz tego osobno do wydzierżawienia w dobrach Krasiczyńskich 5 karczem w cenie od 200 złr. do 1000 złr. rocznie. Kaucja kwartalna.

Oferty chrześcian na pierwszym miejscu uwzględnione.

Bliższa wiadomość na miejscu w kancelarji centralnej ksiąg Sapiechów do 1. czerwca b. r.

## Największy i najtańszy SKŁAD MEBLI A. LUFT

we Lwowie, we własnym domu ulica **Halicka** l. 7. 833 poleca P. T. Publiczności.

**REALNOŚĆ** do sprzedania ulica Snopkowska nr. 38. w pięknej okolicy zdrowego powietrza dwa domy murowane i przeszło półtora morga gruntu wraz z sadem. Wiadomość ul. Piekarska nr. 10. A. 190

## Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite** po 1 1/2 centa od wyrazu.

**WAŻNE dla panów inżynierów, geometrów i architektów w miejscu i na prowincji. Specjalne ostrzeżenie i regulowanie cyrkli i piór rysunkowych przyjmuje optyk CELESTYN K. T. KOWSKI we Lwowie w hotelu Georga 201**

**Notominatury** pastelowe Stefana Grzywińskiego. Plac Benedyktyński l. 2. 67

**S**wieższe **wody mineralne** otrzymał handel **Andrzeja Langnera** we Lwowie w Rynku l. 9. w Arcybiskupiej kamienicy. 166

**K**amienica l. 14. ulica Batorskiego do sprzedania. Wiadomość tamże. 168

**H**andel wiktuałów dawnej firmy przy ulicy Kopernika l. 17. do sprzedania. Wiadomość tamże w handlu. 174

**F**ortepian konstrukcji dawnej, sprzedany do sprzedania. Krasiczynie l. 18. 183

**W**illa ceglana 7. do sprzedania. 184

**P**oszukuje się agentów dla miejsc i dla prowincji zdolnych i uczciwych dla sprzedaży maszyn do szycia. Bliższa wiadomość w składzie maszyn do szycia Kopernika 2. 113

**R**utynowany **telegrafista** poszukuje posady od 15. względnie 31. maja b. r. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod lit. W. Z. w Admia „Kurjera Lwowskiego“. 188

**E**strowate świeżo **tanią** otrzymał zakład Jaszczyszyna Ormiańska nr. 2. 177

**P**ara koni, koń i klacz angielskiej rasy, 16 miary po 4 lat są do sprzedania, ul. Pańska l. 23. 193

**W**szystkim zgłaszającym się o posadę wiertacza, maszynisty lub kowala podajemy do wiadomości iż wakuje w kopalni ropy w Kobylanach posady są już zajęte. Zarząd kopalni ropy w Kobylanach. 191

**P**rzy ulicy Panińskiej l. 5. jest dworek parterowy, z obszernym ogrodem owocowym, warzywnym i kwiatowym o 4 pokojach i kuchnią, z stajnią, wozownią i przynależnościami. Warunki najmu ulicy Zamaśtynowskiej l. 40. otrzymać można. 190

**M**łóczarka ręczna i młynek do czyszczenia zboża w zupełnie do-

## Pewny dochód!

Każdy pilny człowiek może dziennie bez kapitału 5 do 10 złr. zarobić zupełnie przyzwyczajenie i uczciwie przyjmując zyskowne zastępstwo. Też jako zarobek uboczny dla każdego odpowiedni. Agenci będą ustanowieni we wszystkich miastach i miejscowościach monarchji za wysoką prowizją. Oferty przyjmuje kupiecka kancelarja „La Confidentia“ w Budapeszcie. 678

## JOZEFA DAUBNER SKŁAD I PRACOWNIA

wszelkiego gatunku **szczołek** różnych w ten zawód wchodzących rzeczy. ulica Sobieskiego 1 10 we Lwowie.

## Hafty, roboty ręczne i KORONKI

krajowe i zagraniczne poleca 846  
**JEDYNY MAGAZYN HAFTÓW**  
Lwów ul. Jagiellońska 4. pierwsze piętro.

brym stanie są zaraz tania do nabycia ulica Pańska l. 23 194

**M**iód stary 12 letni poleca handel **Andrzeja Langnera** we Lwowie w Rynku l. 9. z Arcybiskupiej kamienicy. 167

**P**iętrowa kamienica nr. 5. ulica Śnieżna do sprzedania. 500 złr. na 5 procent mogą zostać na realności. Bliższa wiadomość u właściciela. 197

**F**olwark, powiat Lwów, 60 morgów pola i łąk z budynkami do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższe szczegóły Lwów, Piekarska l. 20. od 11-1 po południu. 194

**W** 6 miesiącach po francusku nauca **S. Elster** nauczyciel przybyły z Paryża ul. Batorskiego 28. 201

## Mieszkania i sklepy

po 1 oencie od wyrazu.

**6, 5, 4, 3** pokoje, **po mieszkaniach kawalerskich i sklepy** przynależnościami wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemilliana Brajera.** 1

**D**wa pokoje (jeden frontowy) na II. piętrze zaraz do wynajęcia. Plac Marjański l. 9. Bliższa wiadomość u dozorcę domu. 45

**P**omieszkawie ulica Kurnicka l. 3. z trzech pokoi, przedpokojem i niżej do wynajęcia. 172

**3** piękne pokoje, kuchnia, weranda oszklona i ogród od 15. maja ul. Korytna l. 3. tania do wynajęcia. 181

**D**o wynajęcia zaraz 2 pokoje frontowe, kuchnia l. 20. Zimorowicza. Wiadomość u właściciela. 182

**4, 2, 3** pokoje z przynależnościami ul. Krasińskiego 28. 195

**2** pokoje meblowane ulica Janowska nr. 927 1/2, na przeciw św Anny. 192

**C**ztery piękne pokoje, piąta nyzka i kuchnia są zaraz do wynajęcia ulica Garncańska nr. 2 c e parter. 181

**4** pokoje z kuchnią Rynek nr. 4. 198

**P**okoje kawalerskie do najęcia ulica Kościuski 7. 196

**E**leganckie dwa mieszkania są zaraz do najęcia, oraz pokoje dla kawalerów lub starszych pań ulica św. Mikołaja nr. 6. l. a. 200

**FARBY**do malowania dachów  
w najlepszym pokroście tarte**Ferroxid**

czerwony lakier na dachy

**Oxyd**

popielaty lakier na dachy

**Maż pogazowa****TER DRZEWNY****KORBOLINEUM**piękno kasztanowato-brunatne,  
najtańszy środek do pociągania  
wszelkich drewnianych na wolne  
powietrze wystawionych przed mro-  
tów, jako to: *budynków drzew-  
nych, stodoł, drzwi stajennych,  
narzędzi gospodarczych, wózków,  
stobów, ławek itp.* osobliwie prze-  
ciw zgniliznie do polecenia.**Terowe Tekury**

do pokrywania dachów

**Gwoździe do tychże****Szczotki**

do smarowania dachów

**Płyty asfaltowe****Cement i Gips**

Wapno hydrauliczne

**Wiaderka do ognia**

Masę do gaszenia pożaru

polecą 1004b

**JÓZEF HANKE**

we Lwowie

Skład farb i handel materjalem



pod „Czarnym Psem”

Rynek I. 38. we własnym domu.

Na żądanie wysyła chętnie bez-  
płatnie wzory z podaniem con-  
 oraz i kompletne cenniki towa-  
rów składów sweich franco porto.

**Dr. Antoni Berger**  
specjalista chorób skórnych  
i syfilitycznych.  
Leczy i listownie, a na żądanie  
zmienia adres i wysyła leki.  
Poradnik jego wydanie 3. 1 zlr.  
Ordynacja domowa od godz. 3—5.  
Lwów ul. Karola Lud. I. 7.  
660

Prawdziwy  
**włoski EKSTRAKT orzechowy**  
chemika **PRIMAVERI**  
w Rzymie. 823  
Zabarwia w przeciągu 2 do 3 dni  
**SIWE WŁOSY**  
na blond, brunatno i czarno.  
**RUDE WŁOSY**  
na brunatno i czarno. Przewyższa  
wszystkie inne preparaty orzecho-  
we. Cena 1 zlr. 50 ct.  
Apteka Ruckera we Lwowie.

## VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO

uznane jest ogólnie

jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao

Pod względem swej wielkiej wydajności jest VAN HOUTENA CZYSTY KAKAO, jakkolwiek na oko droższe, jednak tańsze, niż inne podobne wyroby; a filiżanka VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO nie kosztuje więcej, niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem szczególniejszym i łatwym do strawienia, przeto rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.

Do nabycia w większych aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/3, 1/4 i 1/2 kilo netto towaru.

**Miejsca sprzedaży we Lwowie:** BALLABAN Karol, handel delikatesów ulica Hallicka 1. 23. — HÜBNER Alojzy, droguista, ulica Karola Ludwika 1. 13. (dawniej cukiernia Rotlendera). — F. W. KRÓLIKOWSKI, handel delikatesów, plac Marjański 1. 7. — MARKIEWICZ Stanisław, handel delikatesów, Rynek 1. 42. — NARODNA TORHOWLA z wszystkimi filjami, ul. Ormiańska 1. 1. S. WOJCIECHOWSKI, handel delikatesów, ulica Chorążczyzna 1. 6.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla ck. urzędników państw. o  
**mundurach i przyborach mundurowych**  
rozsyła oplatnie  
**ZAKŁAD MUNDUROWY** „ZUR KRIEGSMEDAILLE”  
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy  
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.

**TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE**  
we Lwowie przy placu Dominikańskim I. 1.  
utrzymuje w magazynach i poleca P. T. Członkom

Masło deserowe codziennie świeże.	kilo	zł. 1.28
Masło kuchenne codziennie świeże kl. od 90 ct. do	”	1.16
Wina austriackie, węgierskie i francuskie	flaszka od 50 ct. do	1.50
Cognac francuski	duża flaszka	1.80
Cognac francuski kuracyjny stary duża flaszka	”	2.70
Kawę Celjon najprzedniejszą kilo zlr. 1.60 do	”	2.08
Herbatę chińską wyborną 8,100 kilo 50 ct. i wyżej	”	”
Rum Jamajka prawdziwy	litr	2.40
Smalec i słoninę węgierską	kilo	0.72
Brzdęk świeżą	”	0.64

oraz wszelkie artykuły do handlu korzennego należące po cenach znacznie niższych od cen targowych w mieście.

Cena  
za wielką butelkę  
oryginalną  
Zlr. 1.25 kr.

**Masza Złotówka**  
I  
**POMARAŃCZÓWKA**

są napoje smaczne i strawne w najwyższym stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.  
Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

Parowa Fabryka Czekolady!  
**H. TRETER**  
we Lwowie ulica Kopernika 1. 3.  
polecą

Cacao w proszku na sposób holenderski odłuszczone w puszkach po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. Cena zł. 1.40, ct. 70 i 35

Czekolada kuchenna do ciast pół kilo zł. 0.60

„ homeopatyczna ”	”	0.80
„ II. waniljowa ”	”	0.90
„ I. waniljowa ”	”	1.00
„ książęca wanil. ”	”	1.50

Pół kilo wybornych **cukrów deserowych** w kilkudziesięciu odmianach gatunkach 1 zł. 20 ct.  
Zamówienia wysyła się odwrotną pocztą. 967

Panom i paniom potrzebującym dyskrecyjnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 539b

**Specjalista lekarz w chorobach płciowych.**  
Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskrecyjnalne listy pod pseudonimem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa” odpowiada bezwzględnie i wysyła lekarstwa sekretne.

**WINA**  
najlepsze i najtańsze  
węgierskie i austriackie  
flaszka od 40 ct.

**Wódki, Złotówki i Pomarańczówka.**  
**Piwo pilzneńskie**  
z browaru skeynego na beczki, litry i flaszki  
litr 34 ct. flaszka pół litrowa 17 ct.

**Porter angielski**  
musujący flaszka 70 ct.  
pół flaszki 35 ct.  
polecą Handel towarów korzen. i delikatesów  
**S. Wojciechowski**  
róg Chorążczyzny 6.

Handel sukna i towarów wełnianych  
modnych pod firmą  
**Jan Wallach i Syn**  
we Lwowie, Rynek liczb 33.  
rok założenia 1841 860c

polecą też materje płócienne i dreliszki na liberyjne ubrania we wielkim wyborze po cenie 45 centów za metr zaczawszy.

**Zmiana lokalu.**  
Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności iż przeniosłem z lokalu przy ul. Hetmańskiej 1. 8, mój  
**Magazyn sukien męskich**  
na plac Marjański 1. 10.  
Dziękując Szanownym P. T. moim klientom za dotychczasowe poparcie, polecam i nadal mój obficie zaopatrzony magazyn w najnowsze materje krajowe i zagraniczne.  
Przy tej sposobności uważam za obowiązek donieść Szanownym P. T. klientom *byłej firmy Piotr Frydman*, iż nie doznaje żadnej zmiany tembardziej, że oddałem panu *Piotrowi Frydmanowi* bezpośredni zarząd powyższego interesu.  
Z wysokim poważaniem  
**Adolf Dublowski**  
plac Marjański liczb 10.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny  
**BANK HIPOTECZNY**  
kupuje i sprzedaje  
wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.  
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą.  
(763)